Rok 10. Warszawa, dnia 31 października 1934 r. Nr. 19 — 20

# OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

ORGAN ZWIĄZKU KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

**Komitet Redakcyjny:** *Józef Rożkowski, Juljusz Zdanowski, Jarosław Żaboklicki.*
**Redaktor** — *Bolesław Obszyński.*

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

| | |
|---|---|
| Rocznie | zł. 28.— |
| Półrocznie | „ 14.— |
| Kwartalnie | „ 7.— |
| Miesięcznie | „ 3.— |
| Cena Nr. pojedyńcz. | „ 1.40 |

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520.
Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Telef. 5-92-63.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.
Przedruk dozwolony za podaniem źródła






Plakat na Dzień Oszczędności.

# O oszczędności*)

Ze strony polskiej:

*Prof. Wł. Zawadzki,*
Minister Skarbu.

„Przyszłość należy do oszczędzających“.

*Dr. Wł. Wróblewski,*
Prezes Banku Polskiego.

„Człowiek pracy zwykle śpieszy się całe życie do lepszej przyszłości i tym pośpiechem często rujnuje swój spokój, a nawet swe zdrowie. Oszczędność, praktykowana bez przerwy i rozsądnie, ratuje go od tej zmory pośpiechu i niepokoju, bo już po paroletnim wysiłku pozwala mu bez strachu spoglądać w przyszłość“.

Ze strony czechosłowackiej:

*Dr. Karel Trapl,*
Minister Finansów Republiki Czechosłowackiej.

„Oszczędności tworzą kredyt, kredyt umożliwia przedsiębiorczość, dochód z przedsiębiorczości jest podstawą nowych oszczędności. Każdy więc, kto rozumnie oszczędza, umożliwia pracę innym i powiększa dobrobyt narodu“.

*Dr. Karel Engliš,*
Prezes Czechosłowackiego Banku Narodowego.

„Źródłem wszelkiego nowego kapitału pieniężnego jest zarobek i oszczędność. Oszczędność zapewnia lepszą przyszłość każdej oszczędzającej jednostce i jej rodzinie, jak również całemu narodowi. Oszczędność jest źródłem postępu gospodarczego i społecznych możliwości“.

*Ferdinand Menger,*
Naczelny Dyrektor Miejskiej Kasy Oszczędności w Pradze i Prezes „Jednoty“ Czeskosłowackich Kas Oszczędności.

„Uczciwego kapitału nie dało się dotąd nigdzie wytworzyć inaczej, jak oszczędnością. Dobrobyt państw zawdzięcza się mądremu zarządzaniu sprawami politycznemi i gospodarczemi i nietyle bogactwu jednostek, co staraniom o zamożność całego społeczeństwa, któremu dostarczając pracy i zarobku, umożliwia się oszczędzanie“.

*Dr. Richard Krofta,*
Prezes „Svazu“ Czeskosłowackich Kas Oszczędności.

„Badając różne środki, za pomocą których świat usiłuje zwalczyć obecny kryzys gospodarczy, widzimy, że one zawodzą, jeżeli się zapomni o tej prawdzie, że jedynie oszczędność tworzy fundamenty zdrowych stosunków gospodarczych. Jeżeli wszędzie zapanuje oszczędność, wówczas powstanie i porządek w całem gospodarstwie. Z porządkiem powróci zaufanie do zobowiązań i chęć popierania wytwórczości. Wzmożona wytwórczość wywoła znów potrzebę żywszej wymiany dóbr, przez co zwiększą się obroty, zarobki i siła nabywcza ludności, — czyli: kółka maszyny gospodarstwa światowego znowu zaczną się obracać, jak za dawnych czasów . . .

Oszczędności tworzą podstawę majątku narodowego. W stosunku do jego wielkości wzrośnie znaczenie Słowiańszczyzny w świecie“.

*) Zgodnie z propozycją Związku K. K. O. jugosłowiańskich, zaakceptowaną przez Radę Związku Związków K. K. O., zamierzone było wydanie oświadczeń na temat oszczędności Ministrów Skarbu i Prezesów Banków Emisyjnych Polski, Czechosłowacji i Jugosławji. Na skutek tragicznego wypadku, jaki ostatnio dotknął naród jugosłowiański, oświadczeń tych ze strony jugosłowiańskiej nie otrzymaliśmy dotychczas. (Przyp. Redakcji).

# ODEZWA
# ZRZESZENIA SŁOWIAŃSKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI

Komunalne Kasy Oszczędności Rzeczypospolitej Polskiej, Królestwa Jugosławji i Rzeczypospolitej Czechosłowackiej, zjednoczone w celach pożytecznej współpracy w Zrzeszeniu Kas Słowiańskich i świadome swej roli dla postępu i dobrobytu narodów, wzywają w dniu międzynarodowego święta oszczędności ludy słowiańskie, by zapobiegliwem odkładaniem zaoszczędzonego grosza zapewniły sobie przyszłość i znaczenie, jakie się im w świecie należy.

Zrzeszenie Słowiańskich Kas Oszczędności jest przeświadczone, że bez zmysłu oszczędzania ludy słowiańskie nie osiągną wszechstronnej pomyślności. Ten zmysł rozwijać, to posłannictwo Kas Komunalnych, dających pełne bezpieczeństwo i pożyteczne zużytkowanie powierzonego im majątku.

Jedynie oszczędnością można zgromadzić kapitał, który zapewni dobrobyt materjalny i duchowy postęp Słowiańszczyzny!

Słowianie oszczędzajcie!

ZRZESZENIE
SŁOWIAŃSKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI

ZWIĄZEK ZWIĄZKÓW
KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI
W WARSZAWIE

JEDNOTA
CESKOSLOVENSKYCH SPORITELEN
W PRADZE

SAVEZ STEDIONICA
KRALJEVINE JUGOSLAVIJE
W ZAGRZEBIU

# 31. X. 1934.
# Rozważania w Dniu Imienin

W chwili, gdy niniejsze rozważania się ukażą, zapewne będzie już ogłoszony Dekret Prezydenta Rzplitej, stwarzający nowe normy prawne dla naszych K. K. O., zbiegnie się on zatem blisko z imieninami naszych instytucyj — Dniem Oszczędności. Nowością, którą Dekret przynosi, będzie w pierwszym rzędzie ochrona nazwy „Kasa Oszczędności" i ochrona nazw „wkład oszczędnościowy" i „książeczka oszczędnościowa". Idzie to zarządzenie po myśli powziętych równo 10 lat temu uchwał pierwszego Międzynarodowego Kongresu Instytucyj Oszczędnościowych, którego zamierzeniem było przy równocześnie tworzonym Międzynarodowym Instytucie w Medjolanie zgrupować pokrewne sobie zasadami, myślą przewodnią i typem organizacyjnym instytucje i ich związki wszystkich państw całego świata cywilizowanego.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej dokonuje niejako zaszeregowania naszych Kas Oszczędności jako ogniwa w wielkim łańcuchu pracy nad odbudową gospodarczą świata, zniszczonego kataklizmem wojennym, a zarazem czyni przedstawicieli naszych Kas niejako heroldami, głoszącymi i w czyn wprowadzającymi ideę oszczędności. Jest to wyróżnieniem i odznaczeniem. W ślad za większym honorem muszą przyjść większe obowiązki. Naszym insty-

tucjom, ich organizacjom i ich kierownikom wypada sobie życzyć nawzajem przedewszystkiem, by większym obowiązkom sprostali.

* * *

Tak się składa, że fakt wydania nowego prawa zbiega się z drugim, który również pewne uwagi nasuwa.

Instytucjami, zeszeregowanemi do korzystania z uprzywilejowanej nazwy, są w Polsce związane we wspólnej związkowej organizacji Komunalne Kasy Oszczędności, dalej Pocztowa Kasa Oszczędności i Gminne Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowe. Pominę te ostatnie, zatrzymam się na dwu większych zbiornikach. Między temi dwoma aparatami zbiorczemi trwa od dawna, tak jak zresztą wszędzie w Europie, usprawiedliwiona, bo „ku chwale Ojczyzny“ skierowana, szlachetna emulacja wykazania swej wartości społecznej i gospodarczej. Wartości tej najpierwszym sprawdzianem być może większa suma zebranych pieniędzy. Przez szereg lat Komunalne Kasy Oszczędności szły na czele w tym wyścigu. Kryzys gospodarczy, odbijający się zwykle pierwej na bankach, jak na Kasach, sprawił, że Kasy przed trzema laty pozostawiły i banki, jako zbiorniki wkładów za sobą i przez dwa lata wysunęły się naprzód jako główny czynnik, gromadzący pieniądze społeczeństwa.

Rok 1932 jednak mało wkłady powiększył. Rok 1933 znacznie je zmniejszył. Aczkolwiek od stycznia wkłady znowu wzrastają, to jednak rozpęd P. K. O. jest znacznie większy i statystyka na 31 sierpnia b. r. wykazuje już o 6 miljonów więcej wkładów w P. K. O. Wprawdzie możnaby jeszcze doliczyć do wkładów 2 Kasy Małopolskie, należące do Związku K. K. O., acz nie komunalne, wprawdzie możnaby doliczyć rachunki czekowe, które w K. K. O. mają charakter mało się różniący od wkładów na książeczkach, zaś w P. K. O. są to przeważnie przekazy — i w ten sposób jeszcze o prawo do pierwszego miejsca się upomnieć, niemniej ściśle formalnie rzecz biorąc, trzymając się ściśle tytułu K. K. O. i tytułu wkładów na książeczkach, obronienie tego pierwszego miejsca wymagałoby już djalektyki.

Fakt, że Komunalne Kasy poprzez znaczne paromiesięczne obniżenie wkładów dopiero osiągnęły obecnie wyrównanie sumy na wysokości kwietnia 1933, podczas gdy przez ten sam czas wkłady w P. K. O. wzrosły z górą o 25%, musi nasuwać refleksje. Chcąc szukać dróg poprawy, trzeba starać się zbadać przyczyny, które obniżyły rezultaty w Kasach Komunalnych.

Pierwsza przyczyna jest już znana. Kasy małopolskie najzasobniejsze, najdawniejsze Kasy polskie, z któremi się miejscowe społeczeństwo zżyło, nie mogąc naginać zapewne siłą bezwładu pozostałych przyzwyczajeń tego społeczeństwa, część wkładów utrzymały na rachunkach dolarowych. Na 1 stycznia 1933 było tam dolarów zgórą 15 miljonów. Ośm miljonów wkładcy wycofali w okresie spadania dolara, pozostawiając część z nich tylko na rachunkach złotowych. Pozostało jeszcze na 1.IX b. r. 7 miljonów, które stajały do 60% wartości. Sama ta choroba dolarowa spowodowała spadek wkładów o blisko 40 miljonów złotych. Spadek bez strat dla Kas, bo sumy się bilansowały.

Drugiego powodu szukać należy w mniej może w ostatnich czasach intensywnem staraniu się o wkłady. Zarządzanie stroną czynną bilansu jest w K. K. O. kłopotliwsze może, niż gdzie indziej. Ileż to rozmaitych ustaw nowych, stanowiących nawet dla sędziów i adwokatów przedmiot troski i wysiłków, ileż to z temi ustawami związanych czynności mieli w ostatnim roku na głowie kierownicy Kas Komunalnych! Wymienię choćby jeden przykład. Długi czas zainteresowani, czyto osobiście, jako dłużnicy, czy z obowiązku, jako organizatorzy przeznaczonych dla ulg rolniczych instytucyj wypowiadali swe żale na małe współdziałanie Kas z Bankiem Akceptacyjnym. Dane na 26 września b. r. wskazują, że K. K. O. zawarły poprzez ten Bank 5184 układy na 10,6 miljonów złotych. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że równocześnie jest conajmniej 4000 układów w przygotowaniu, że wielu dokonano poza Bankiem Akceptacyjnym, że, aby z pięciu tysiącami osób układ zrobić, trzeba najmniej z dziesięciu tysiącami rozmawiać, badając ich interesy, toć to robota bardzo duża. Znam wypadek, gdzie zarząd Kasy powiatowej parę tygodni urzędował w rozjazdach po gospodarstwach drobnych rolników powiatu i inny, gdzie Kasa powiatowa, współdziałająca z gminnemi, za nie musiała pracować.

A manipulacje z kredytami „rozprowadzanemi“, czyż nie powodują wiele kłopotów i zdenerwowania, a 50-cio złotowy weksel niepiśmiennego klienta, czyż nie masa z nim roboty? Kto się z temi trudnościami zapoznał, wie ile czasu one kierownictwu naszych Kas zabierają i jak je odrywają od podstawowego zbiorczego zadania. Na karb tych trudności trzeba także pewną część zastoju wkładów w K. K. O. położyć.

Trzecia przyczyna tkwi w warunkach przestrzennych i komunikacyjnych, niedostatecznem zbliżeniu do wkładcy sieci zbiorczej oraz w braku udogodnień w przenoszeniu złożonych pieniędzy. Szczególniej, o ile chodzi o to ostatnie, to Kasy Oszczędności już dawno zdają sobie sprawę z potrzeby poprawy i organizacje ich wciąż obmyślają udoskonalenia.

Przenoszenie wkładów książeczkowych nawet w pół-państwowych Kasach francuskich zawsze stanowi przedmiot częstych narad. We Włoszech osiąga się to za pomocą specjalnego systemu czekowego, w Czechosłowacji, Austrji, Norwegji, Szwecji kładzie się duży nacisk na rozszerzenie finansowego współdziałania Kas poszczególnych. U nas mamy też już wnioski, uchwalone na zjazdach czy kongresach. Liczę, że przy scaleniu organizacyj naszych nowem Rozporządzeniem zbiorowa działalność się rozszerzy.

Po czwarte: sprawa reklamy. Wyraz reklama ma w Polsce w potocznej rozmowie znaczenie jakiegoś jakby mało szanownego pojęcia. A jednak reklama może być i do pożytecznych rzeczy stosowana i tu stać się pożyteczną, a więc i szanowną. Chcąc iść naprzód, muszą nasze Kasy coraz więcej szeroką i ogólną akcją reklamową się przejąć i jej uwagę poświęcić.

Przedewszystkiem jednak muszą się Kasy Komunalne oprzeć na tych czynnikach, które są na całym świecie najważniejszą ozdobą reklamową Kas Oszczędności, to jest na znanych, poważnych, uczciwych i uczynnych obywatelach miejscowych, których współdziałanie jest zawsze najlepszą rękojmią, zapewniającą zaufanie do Kasy. To na celu miała tegoroczna decyzja Związku Związków K. K. O., wzywająca Kasy do energicznego zajęcia się skupieniem takich osób w komitetach czy kołach przyjaciół Kasy koło siebie.

Jeśli się dłużej nad zatrzymaniem wzrostu wkładów w K. K. O. zatrzymałem, to raz dla tego, że tego roku w wynikach bilansowych wyraźnie się on zaznaczył, a powtóre dlatego, że w tem zatrzymaniu widzę pewne zarodki niepomyślne. Kasy Komunalne są prawie wyłącznem dziś źródłem kredytu dla średnich i niżej średnich przedsiębiorców. Stosunki gospodarcze tak się układają, że na tych właśnie coraz bardziej państwa rachują, więc niepowiększanie, a nawet zmniejszanie przeznaczonych na takie kredyty funduszów, byłoby rzeczą gospodarczo niekorzystną. Powtóre, aczkolwiek żyjemy w okresie coraz bardziej centralizowanego manipulowania wszelkiemi czynnikami życia gospodarczego, to jednak wobec zawodów, jakie na świecie ono dotąd przynosi, mam zawsze jeszcze dużo wiary w samoczynne oddziaływanie faktów i układanie się stosunków gospodarczych. Wierzę w korzyść, jaką przynoszą wygospodarowane na miejscu i na miejscu zużyte pieniądze. Rezultaty, jakie dało hasło decentralizacji inwestycyjnego pieniądza, które przyświecało wiele lat kierownikom Kas Oszczędności w Niemczech, były i są bezwątpienia poważne. Spółdzielnie i Komunalne Kasy Oszczędności są dziś właściwie jedynym ośrodkiem decentralizacji kapitału w Polsce.

W Dniu Imienin życzmy sobie, by kierownicy naszych Kas Oszczędności znaleźli chęć, siły i metody do pracy, utrzymującej w pełni wartość zbiorczą ich instytucyj, a przez to i wartość, jaką one przedstawiają dla ożywienia życia gospodarczego swoich środowisk.

*
* *

Jeszcze o jednem nie można w Dniu 31 października zapomnieć. Nie ze względu na chwilową aktualność sprawy, ale dlatego, że żyjemy wśród chronicznie chorobliwego stanu, w którym się gospodarstwo światowe znajduje. Na stan ten chorobliwy istnieją dwie metody terapji. Jedna to kredytem, zaciągniętym u przyszłych pokoleń (niektórzy uważają, że nawet tak źle nie jest), konjunkturę rozpętać, druga — to dostosować się do dzisiejszych możności i kapitalizować w miarę możności.

U nas od kilku lat szczęśliwie trwa system drugi. Stosowanie go jest ciężkie. Z chwilą, gdy się dostosowania nie składa na same czynniki i metody gospodarcze, a wkracza coraz poprawianemi normami prawnemi, to odważenie każdemu jego miary, stwierdzenie, że jednego należy o 5, drugiego o 30% przykrócić, jest także i sprawą drażliwą. Przy powolniejszem tempie, prawie sobie narzuconem „nakręcania" konjunktury, jak to ma miejsce w Anglji, skoki cen zmieniły wydatnie wzajemny stosunek do siebie cen poszczególnych towarów. Przy gwałtownem „nakręcaniu", jak w Stanach Zjednoczonych, odbywa się ten proces jeszcze w większym rozmiarze. Za cenami idą zapewne i zarobki i zyski. Przesuwają się one z dnia na dzień. Dostosowanie oczywiście może mniejsze różnice sprowadzać, ale przesunięcia i tu odbywać się muszą. Weźmy przykładowo: statystyka G. U. S. stwierdza, że od roku 1928 koszty utrzymania pracownika fizycznego zmalały o 35%, umysłowego o 30%, ceny artykułów rolniczych, stanowiących o środkach do życia rolnika, o 52%. Jak tu wyciągnąć konsekwencję? Doświadczenie wskazuje, jak nieraz ulga dłużnikowi, bądź co bądź właścicielowi warsztatu, wielką krzywdą stanowi dla wierzyciela — niby kapitalisty, lecz żyjącego z bardzo drobnego kapitaliku emeryta. Sprawiedliwe odmierzenie staje się bezgranicznie trudne. Na tych, co o niem postanawiają, wielka ciąży odpowiedzialność.

Jeśli jednak na przykładzie Kas Oszczędności porównamy kraje, idące drogą podobną do naszej, z państwami o walucie ruchomej, to ujrzymy co następuje: w Stanach Zjednoczonych nastąpił w ciągu roku (od 1.VII.33 do 1.VII.34) wzrost wkładów o 0,5%, co daje 467 miljonów złotych, ale spadek wartości pieniądza w złocie w tym czasie wyniósł 26%, co uczyniło stratę oszczędzającym na 20 miljardów złotych. W Anglji przyrost wyniósł mniej, aniżeli strata na pieniądzu. W Danji strata na pieniądzu znacznie przewyższyła przyrost, w Norwegji jest strata na pieniądzu i ubytek wkładów. To samo w Czechosłowacji i Austrji. U nas, gdyby nie strata na obcej walucie, mielibyśmy zgórą 13% przyrostu wkładów.

Aczkolwiek zniżkę wartości pieniądza motywuje się ułatwieniem eksportu, to u nas, przy stałym pieniądzu, w ciągu roku saldo bilansu handlowego przy prawie niezmienionym imporcie mamy o 34 miljony złotych, a procentowo o 50% lepsze, niż w roku zeszłym, co nie wszystkie państwa z upośledzoną walutą mogą na swoje dobro zapisać. Wprawdzie cena tonny eksportowanego towaru naszego była w tym roku o 7% niższa, to jednak towar importowany zapłaciliśmy o 11,6% na tonnie taniej, a więc stosunkowo taniej kupiliśmy, niżeśmy sprzedali. Zmniejszyły się nam też raty zagranicznych pożyczek.

Z punktu widzenia Kas Oszczędności i służby, którą one spełniają, musimy sobie powiedzieć, że droga, którą idziemy, jest jedynie dobra, że podkopywanie zasad, które ją podyktowały, byłoby szkodliwe i życzyć musimy sobie, aby czynniki, od których zależy polityka walutowa państw bloku złotego — w którego skład Polska wchodzi — wszystko wykonały, co jest koniecznem tej zasady uzupełnieniem.

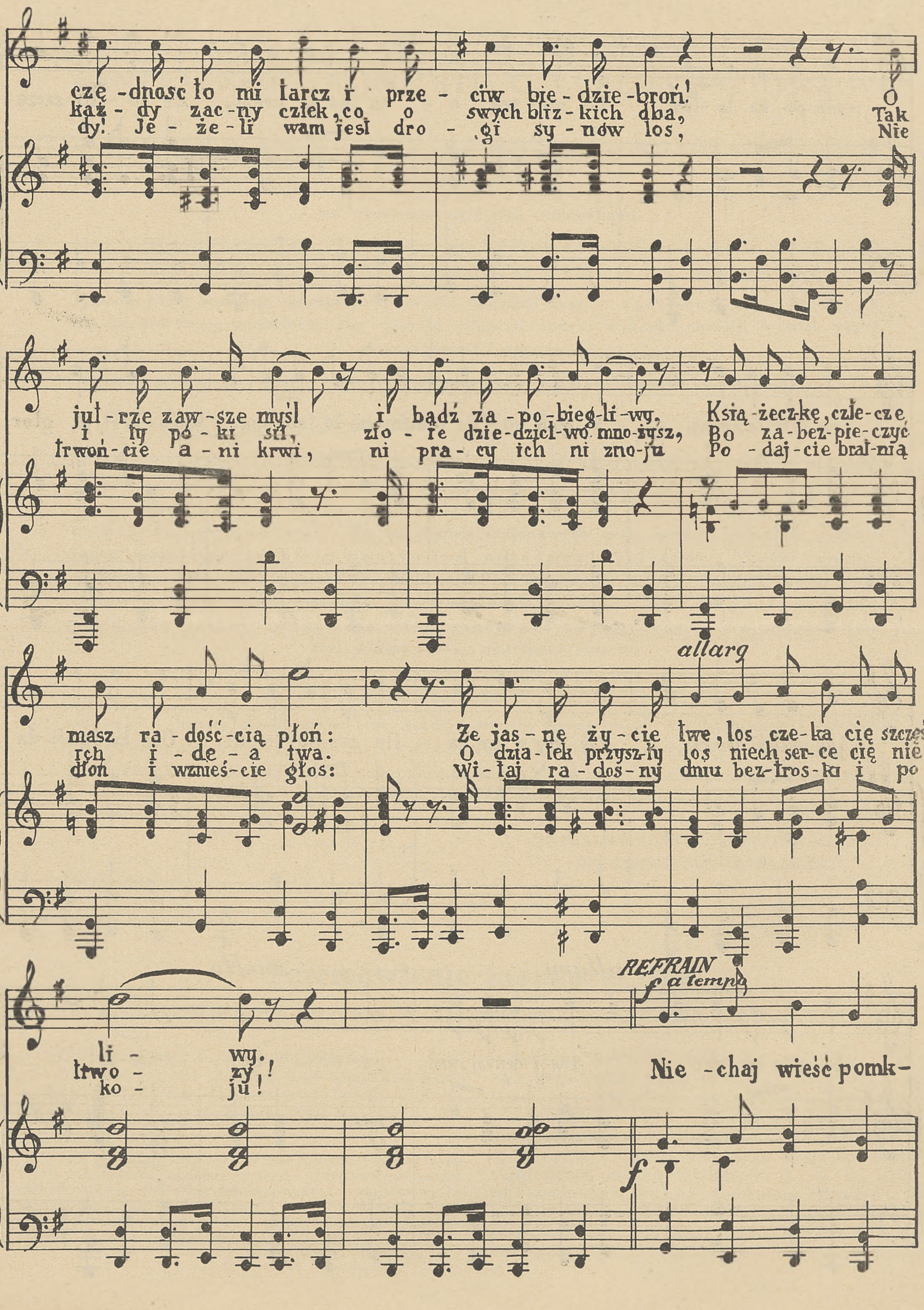
*Juljusz Zdanowski.*

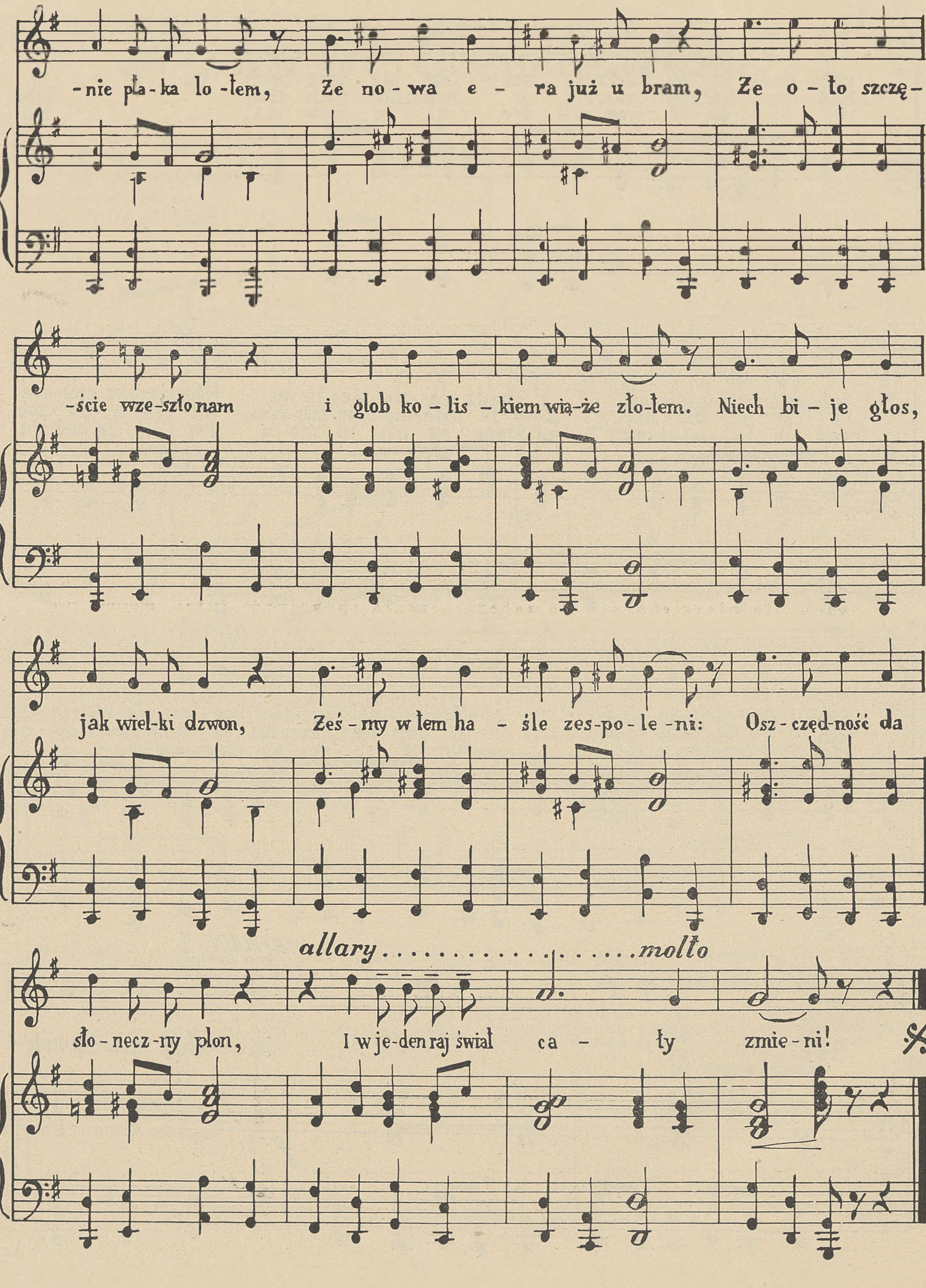
# Hymn do Oszczędności.

Słowa:
G. GRANDEMAIN
Muzyka:
PAUL PIERNÉ

Adaptacja polska:
JANUSZ KAWECKI




czę - dność to mi tarcz i prze - ciw bie - dzie - broń! O
każ - dy zac - ny człek, co o swych bliz - kich dba, Tak
dy! Je - że - li wam jest dro - gi sy - nów los, Nie
jut - rze zaw - sze myśl i bądź za - po - bieg - li - wy, Ksią - żecz - kę, czle - cze
i ty po - ki sił, zło - te dzie - dzict - wo mno - żysz, Bo za - bez - pie - czyć
trwoń - cie a - ni krwi, ni pra - cy ich ni zno - ju Po - daj - cie brat - nią
allarg
masz ra - dość - cią płoń: Że jas - ne ży - cie twe, los cze - ka cię szczęs-
rch i - de - a twa. O dzia - tek przysz - ły los niech ser - ce cię nie
dłoń i wznieś - cie głos: Wi - taj ra - dos - ny dniu bez - tros - ki i po
REFRAIN
f a tempo
li - wy.
trwo - ży!
ko - ju!
Nie - chaj wieść pomk-
f


-nie pła-ka lo-tem, Że no-wa e-ra już u bram, Że o-to szczę-
-ście wze-szło nam i glob ko-lis-kiem wią-że zło-tem. Niech bi-je głos,
jak wiel-ki dzwon, Żeś-my w tem ha-śle zes-po-le-ni: Osz-częd-ność da
allary ... molto
sło-necz-ny plon, I w je-den raj świat ca-ły zmie-ni!

# ODEZWA
## CENTRALNEGO KOMITETU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO

### OBYWATELE I OBYWATELKI!

Coraz bardziej i wszechstronniej doświadczamy tej prawdy, że przeznaczeniem naszego życia jest zmaganie się z jego trudnościami.

NAKAZEM BEZPIECZEŃSTWA DLA PAŃSTW, NARODÓW I JEDNOSTEK JEST GOTOWOŚĆ I ZDOLNOŚĆ ODPARCIA CIOSU Z KAŻDEJ STRONY.

Narody, które posiadają zabezpieczenie w sile moralnej oraz w zasobach materjalnych, idą ku świetlanej przyszłości; aby więc ją osiągnąć, muszą wykazać energję, wysiłek pracy, zapobiegliwość i przezorność.

Świadomi tych zadań i celów, obchodzimy 31 października każdego roku

## MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

W tym dniu poświęćmy chwilę czasu na rozważenie haseł, które dzisiaj przyświecają ludzkości: ponad troski codziennego życia przebija się promienna wiara w lepszą przyszłość, w trwalszą budowę życia, w jaśniejsze jutro. Nikt inny, tylko my sami musimy tę przyszłość budować. To my, ludzie miljonowych mas, musimy umacniać i gruntować nasze życie osobiste, państwowe, narodowe, społeczne. Musimy, pracując wytrwale i niezłomnie, kierować wszystkie myśli ku przyszłości; musimy budować wokół siebie zapory przeciwko zdarzeniom losu, jakich życie nie szczędzi. Dążąc do poprawy bytu, zdobycia niezależności, do zabezpieczenia spokojnego jutra, musimy tworzyć własne zasoby materjalne, musimy

## OSZCZĘDZAĆ

abyśmy w każdej chwili życia i w każdej potrzebie znaleść mogli szybką pomoc i ratunek. Oszczędzajmy więc w imię własnego bezpieczeństwa, w imię lepszej przyszłości własnej i ogólnej. Wysokość wkładów w instytucjach oszczędnościowych, to miara siły gospodarczej narodu.

CENTRALNY KOMITET OSZCZĘDNOŚCIOWY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

31.X.1934 r.

# Przemówienie inauguracyjne

## wygłoszone przez p. Prezesa M. Szczepkowskiego na otwarcie Kongresu*)

Dostojni Goście i Szanowni Delegaci!

Dziewięć lat już mija od tego momentu, kiedy w dniu 21 listopada 1925 r. przy okazji Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów Polskiego Banku Komunalnego wysunięto koncepcję powiązania organizacyjnego świeżo wtedy na terenie województw centralnych i wschodnich powstających komunalnych kas oszczędności. Z inicjatywy Polskiego Banku Komunalnego powołano Komisję Organizacyjną, mającą opracować statut przyszłego Związku, któryby objął stronę ideową działalności K. K. O., był ich reprezentantem, doradcą, opiekunem i instruktorem, któryby jednocześnie, koordynując wysiłki K. K. O., skierowywał je w jedno pożądane łożysko. W półtora roku później myśl ta przyoblekła się w kształty kon-

*) Z referatów, wygłoszonych na Kongresie K.K.O. w dn. 7 i 8 października, podajemy narazie przemówienie inauguracyjne, którego charakter retrospektywny i programowy doskonale nadaje się do rozważań na Dzień Oszczędności. Pozostałe referaty wraz z pełnem sprawozdaniem z Kongresu podamy wkrótce Czytelnikom.

(Przyp. Redakcji).

kretne, a mianowicie w dniu 26 kwietnia 1927 r. odbyło się zebranie organizacyjne stowarzyszenia, na którem przyjęto zaprojektowany przez Komisję organizacyjną statut Związku, działającego odtąd pod nazwą Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie. Statutem tym, z nieznacznemi poprawkami, rządziliśmy się w ciągu lat siedmiu, t. zn. do chwili wprowadzenia w życie statutu obecnie obowiązującego, dostosowanego do obecnych potrzeb naszej organizacji.

We wspomnianem zebraniu organizacyjnem z r. 1927 brali udział przedstawiciele 16 Kas Oszczędności i w tym zespole rozpoczynaliśmy naszą pracę związkową. Z biegiem czasu organizacja nasza coraz szersze zataczała kręgi i obecnie liczy 131 członków, zrzeszając wszystkie Kasy województw centralnych i wschodnich.

Nie mam oczywiście zamiaru omawiać szczegółowo pracy Związku i zrzeszonych w nim kas, za ostatni okres sprawozdawczy, bo to znajdą Panowie w ostatniem sprawozdaniu Zarządu Związku, które swego czasu rozesłaliśmy wszystkim naszym członkom, jak również instytucjom i osobom, współpracującym z kasami czy interesującym się ruchem oszczędnościowym. Pragnę tylko scharakteryzować bardzo pobieżnie warunki, w jakich przyszło nam rozpoczynać i prowadzić naszą pracę.

Przedewszystkiem wspomnieć wypada, że rozpoczynaliśmy pracę od nowa, nie mając ku temu doświadczenia drogą praktyki zdobytego. Zaborca pruski czy austrjacki pozostawił po sobie szereg poważnych instytucyj oszczędnościowych, po kilkadziesiąt lat istnienia liczących. Pod zaborem rosyjskim o tworzeniu komunalnych instytucyj kredytowych mowy być nie mogło ze względu na to, że samorząd terytorjalny na tym terenie prawie że nie istniał. Wprawdzie działały tu wiejskie gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, które z czasem nawet dobrze się rozwinęły; nie mogły one jednak odegrać poważniejszej roli raz dlatego, że były to instytucje służące interesom klasowym, nie dopuszczające zazdrośnie inteligencji, a po drugie, brak szerszej organizacji i rozproszkowanie ich działalności stwarzało warunki, uniemożliwiające realizację jakiegokolwiek jednolitego programu działania. Wojna światowa zniszczyła cały ich dorobek, reszty zaś dokonała powojenna inflacja. I jeszcze do dzisiejszego dnia snuje się tu i owdzie smutna pamięć tych instytucyj, paraliżująca w dużym stopniu wysiłki propagandowe naszych K. K. O.

Z chwilą uruchomienia samorządu terytorjalnego pomyślano o powołaniu do życia komunalnych instytucyj pieniężno - kredytowych, lecz znów gwałtowna inflacja nie pozwoliła na urzeczywistnienie idących w tym kierunku zamierzeń. Dopiero z chwilą przeprowadzenia reformy walutowej można było przystąpić do organizowania kas oszczędności w ramach organizacji samorządowej.

Wspominam o tem przy dzisiejszej uroczystości, abyśmy mogli dzisiaj należycie ocenić ogrom wysiłków kas w trudnym okresie, trwającej do dnia dzisiejszego depresji gospodarczej, w obliczu której kasy stanęły, jako instytucje, liczące po kilka najwyżej lat istnienia, bez doświadczenia i długoletniej tradycji, bez popularności pośród społeczeństwa i bez żadnych kapitałów zasobowych. Najlepszą zaś miarą tych wysiłków będzie chyba suma uzbieranych wkładów oszczędnościowych, która z 47 miljonów złotych, jakie posiadaliśmy na początku roku 1930, wzrosła do 111 miljonów złotych pod koniec 1933 r., a zatem w ciągu pięcioletniego okresu powiększyła się o 236%. Suma 111 miljonów złotych oszczędności nie jest zapewne jeszcze miarą zdolności i możliwości kapitalizacyjnej społeczeństwa terenu naszego działania, nie mniej jednak z uwagi na wspomniane okoliczności, należy ją uważać za efekt nader imponujący, zwłaszcza, jeśli się uwzględni powszechny w dobie kryzysu upadek zaufania w dziedzinie pieniężno - kredytowej, wywołany zachwianiem się potężnych instytucyj finansowych, oraz zaburzeniami na rynkach walutowych w związku z deprecjacją najsilniejszych walut świata, a mianowicie angielskiej i ostatnio amerykańskiej; oczywiście, nie mogło to pozostać bez echa na rynku krajowym, gdzie, zwłaszcza dolar amerykański z dużem powodzeniem konkurował z walutą polską. Na podkreślenie zasługuje fakt, że o ile w przeddzień kryzysu, a więc pod koniec 1929 r. suma uzbieranych oszczędności przez zrzeszone w n/Związku K. K. O. stanowiła zaledwie 11% ogółu stanu wkładów, ulokowanych we wszystkich komunalnych kasach oszczędności na terenie całego kraju, to obecnie stosunek ten wzrósł do 21%, co dowodzi, że tempo kapitalizacji reprezentowanej przez K. K. O. postępuje szybciej na naszym terenie, niż na pozostałych. Z faktu tego nie chciałbym pochopnie wysnuwać wniosku, jakoby kasy nasze sprawniej działały, lub bardziej były odporne na przejawy bieżącej konjunktury. Niewątpliwem jest jedno, że staramy się stopniowo wyrównywać zaległości, jakie odziedziczyliśmy w spadku po rządach zaborczych, które w dużym stopniu zahamowały rozwój życia naszego narodu w dziedzinie gospodarczej, jak zresztą i w każdej innej. Wyrównujemy te zaległości, stwarzając dla polskiego rynku kredytowego fundusz obrotowy, którego wartość obecnie łącznie z rachunkami czekowemi i lokatami instytucyj prawno-publicznych wyraża się cyfrą ponad 130 miljonów złotych.

Również, jeśli chodzi o należytą ocenę działalności kredytowej naszych kas, trzeba się i w tym wypadku przenieść myślą wstecz do momentu ich powstania. Ta okoliczność, że kasy nasze powstawały w okresie, bezpośrednio następującym po inflacji, wycisnęła na kierunku ich działalności w początkowem stadjum istnienia znamienne piętno. Wojna i powojenna inflacja zdezorganizowała kompletnie cały nasz aparat kredytowy i poczyniła w nim głębokie szczerby. Na powstające przeto K. K. O. zwrócono uwagę jako na instytucje, które miałyby uzupełnić wytworzone luki. Zjawisko to obserwujemy zresztą nie tylko na naszym terenie; w niemniejszym może stopniu występowało ono w innych dzielnicach, zwłaszcza w województwach zachodnich, które zostały odcięte od sprawnie funkcjonującego rynku niemieckiego. Główne przeto kryterjum, jakie stosowano przy organizowaniu tej czy innej kasy, stanowiły potrzeby kredytowe ludności, a że potrzeby te, rzecz prosta, w tym okresie były olbrzymie, więc zakładano kasy, nie licząc się z tem, czy mają one objektywne możliwości do samodzielnego istnienia, zwłaszcza

przy niedostatecznem wyposażeniu ich w kapitały własne.

Z drugiej strony, po okresie inflacji walutowej, nastąpił okres niezdrowej inflacji kredytowej. Zrozumiały, wobec spustoszenia pozostałego po rozgrywających się na ziemiach polskich wypadkach wojennych, pęd do inwestycyj, któremu sprzyjał napływ kapitałów zagranicznych w owym czasie, objął również i kasy oszczędności. Te dwa momenty złożyły się na to, że nasze komunalne kasy oszczędności, organizmy dopiero co powstałe i jeszcze niezupełnie do życia przygotowane, zostały obarczone szeregiem uciążliwych obowiązków, często luźno z ich charakterem związanych. Sztucznie ożywionemi zastrzykami kredytów bankowych, już to gotówkowych, już to towarowych, rozbudowały nadmiernie dział kredytowy, nie mając zapewnionych trwałych podstaw egzystencji. Oczywiście skutki tej dumpingowej polityki wcześniej czy później musiały się okazać. Kryzys gospodarczy tylko je przyśpieszył i ukazał w przejaskrawionej nieco formie w postaci tak zwanego zamrożenia funduszów. Wszczególności to zamrożenie funduszów uwydatnia się w zakresie kredytu rolniczego, którego organizacja wykazała poważne uchybienia.

W miarę pogłębiania się warunków gospodarczych Rząd polski wystąpił z całym aparatem środków, zmierzających do złagodzenia skutków kryzysu. Nie będziemy oczywista na tem miejscu omawiać wszystkich wysiłków czynników decydujących; wspomnimy tylko o tych, które bezpośrednio kas dotyczą.

W dążeniu do obniżki kosztów produkcji, w końcu 1932 r. zdecydowano się obniżyć stopę procentową prywatną do 12%, a stopę korzyści bankowych od czynności kredytowych do 9½%, względnie do 10% w stosunku rocznym. Dla rolnictwa, które znalazło się w specjalnie trudnem położeniu, ulgi te, łącznie z wprowadzonemi utrudnieniami egzekucyjnemi, mającemi chronić dłużnika przed agresją wierzyciela, okazały się niewystarczające. Trzeba było uciec się do umożliwienia rolnikom uzyskania dalszych ulg w zakresie oprocentowania i terminów płatności wypożyczonego kapitału. Unormowaniem kredytu rolniczego, zaciągniętego na rynku prywatnym, zajęły się powołane do życia Urzędy Rozjemcze, dla rynku zaś zorganizowanego uruchomiono Bank Akceptacyjny, którego celem, jak głosi odnośna ustawa, jest zapewnienie ułatwień dla instytucyj kredytowych, które przyznają ulgi dłużnikom w zakresie oprocentowania i terminów spłat wierzytelności rolniczych. Na czem polega działalność Banku Akceptacyjnego, o tem chyba Panom mówić nie potrzebuje. Bezwzględna większość kas, w zrozumieniu doli dłużnika - rolnika i swojej własnej korzyści, nawiązała już stosunki z Bankiem Akceptacyjnym oraz przystąpiła do zawierania układów konwersyjnych ze swymi dłużnikami. Wprawdzie nie każdy układ trafia do Banku Akceptacyjnego; szereg układów kasy zawierają we własnym zakresie, na warunkach indywidualnych bez uciekania się do pomocy Banku Akceptacyjnego czy Skarbu Państwa. Mimo jednak dobrej woli i aktywności kas, sprawa konwersji zobowiązań natrafia na poważne przeszkody. Jedną z najważniejszych przeszkód w tym względzie to niemożność uzyskania odpowiednich zabezpieczeń, z uwagi na brak uregulowanych hipotek dla większości gospodarstw wiejskich; celem usunięcia tej przeszkody, należałoby pomyśleć o wprowadzeniu czegoś na wzór rejestru sądowego zajętych nieruchomości z tem, że pierwszeństwo wpisu gwarantowałoby pierwszeństwo przy podziale sumy licytacyjnej. Jest to tem bardziej pożądane, że zachodzą coraz większe trudności w uzyskiwaniu odpowiednich poręczeń. Drugą, nie mniej poważną przeszkodą, jest daleko idąca powściągliwość, a nawet wprost niechęć do zawierania układów ze strony zainteresowanych dłużników, w których błędnem mniemaniu ustawa konwersyjna jest tylko etapem na drodze do całkowitego lub częściowego zbonifikowania długów. Aby temu niezmiernie szkodliwemu objawowi zaradzić, jest rzeczą konieczną zniesienie wobec kas ograniczeń egzekucyjnych. Nie chodzi tu nam o samą swobodę w zakresie egzekucji; na podstawie posiadanych przez Związek materjałów z rewizji, mogę śmiało stwierdzić, że nie zanotowano wypadku, by kasy nieżyczliwie ustosunkowały się do swego dłużnika. Chodzi tu o zwalczanie rozszerzającej się w zastraszający sposób psychozy absolutnego nieinteresowania się zaciągniętemi długami, oraz o skuteczne przeciwdziałanie złej woli dłużnika, wobec której jesteśmy obecnie zupełnie bezradni.

I wreszcie jeszcze jedna sprawa, jaka się nasuwa w związku z omawianiem konwersji zobowiązań rolniczych, a mianowicie poruszona jeszcze na ostatniem Walnem Zgromadzeniu Delegatów K. K. O. sprawa selekcji kredytów na dwie grupy: grupę kredytów rozprowadzonych z funduszów Banków Państwowych, w szczególności t. zw. kredytów klęskowych, o charakterze wybitnie konsumcyjnym, oraz kredytów udzielonych z funduszów własnych. Dwie te grupy kredytów należy traktować odmiennie i dla każdej z nich znaleść odpowiednie rozwiązanie. Podkreślić przytem się godzi, że przerzucenie na kasy odpowiedzialności za tę pierwszą grupę kredytów, którą kasy rozprowadzały mimo swej woli, wydawałoby się niezupełnie usprawiedliwionem.

Zmniejszenie marży procentowej, na skutek obniżenia stopy korzyści bankowych od czynności kredytowych, przy znacznem zamrożeniu aktywów, które w dużej mierze zupełnie nie procentują, wpłynęło na pogorszenie się rentowności kas oszczędności. Za rok ubiegły połowa mniej więcej kas zamknęła bilanse stratami, które łącznie wynoszą sumę zł. 2.019 tysięcy. Straty zaś za ostatnie trzy lata stanowią kwotę zł. 3.996 tysięcy. Straty tak wysokie muszą nasuwać poważne obawy, zwłaszcza że przypadają one na kasy, które nie posiadają ani funduszów zasobowych, ani też nie mogą liczyć na bardziej wydatną pomoc gotówkową ze strony swego związku poręczającego.

Jeżeli bliżej przyjrzymy się poniesionym stratom, to przekonamy się, że główną ich przyczyną były odpisy na wątpliwych dłużnikach. Fakt ten stanowi jeszcze jeden argument, przemawiający za zrewidowaniem zakresu odpowiedzialności kas z tytułu kredytów ratowniczych, komisowo rozprowadzonych, a które, rzecz prosta, z uwagi na warunki ich rozprowadzania o charakterze raczej zapomogi,

niż normalnego kredytu, przedstawiają największe ryzyko.

Obok odpisów na niewypłacalnych dłużnikach, na wysokość poniesionych przez kasy strat wpłynęła również zmniejszona marża procentowa. Jak wiadomo, kasy mniejsze mogą płacić od wkładów oszczędnościowych maksymalnie 6½%, pobierać zaś — 9½% w stosunku rocznym. Marża zatem na ich korzyść wynosi 3%, w kasach zaś większych, które płacą niższe odsetki — 4%. Jest to marża obliczona przy czynnościach kredytowych, opartych na wkładach oszczędnościowych. Przy czynnościach, opartych na kredytach bankowych, które kalkulują się zawsze drożej, marża ta będzie się obracała w skromniejszych granicach. Koszty natomiast handlowe wynoszą przeciętnie dla kas powiatowych naszego terenu 4,36% sumy bilansowej, dochodząc do 6,36% w doskonale rozwijających się kasach województwa łódzkiego, a nawet do 9,48% w województwie poleskiem. Biorąc nawet pod uwagę, że kasy mają zysk na operacjach komisowych, mimo to, w szeregu kas, zwłaszcza mniejszych, osiągalna marża nie zdoła pokryć ich kosztów handlowych, nie mówiąc już o nadwyżce na pokrycie ryzyka na delcredere. Koszty zaś handlowe, zdaje się, zostały doprowadzone do takiej granicy, poniżej której zejść już nie można, bez narażenia kas na poważne ryzyko. Obniżenie ich do 2%, względnie 1½% sumy bilansowej, jak to sobie życzą niektóre czynniki, przy nawale drobiazgowej pracy, jaką kasy wykonują i przy przeciążeniu ich różnego rodzaju obowiązkami, wydaje się zgoła niepodobieństwem, zwłaszcza w dobie obecnej, w której kasy ponoszą skutki wadliwej polityki kredytowej, realizowanej za pośrednictwem kas.

Dzisiejszy Kongres odbywa się w momencie niezmiernie doniosłym dla życia K. K. O. Stoimy w obliczu faktów tej wagi, co nowelizacja prawa o K. K. O., ostateczne uregulowanie zagadnienia organizacji kredytu, zwłaszcza kredytu rolnego. Takie, czy inne rozwiązanie tych zagadnień, przesądzi o rozwoju naszych instytucyj w okresie conajmniej lat kilkunastu.

Dla kas województw centralnych i wschodnich moment obecny nabiera jeszcze specjalnego znaczenia. Dotychczasowy okres działalności kas tego terenu moglibyśmy nazwać okresem organizacyjnym, który obecnie jest na ukończeniu. Wzbogaceni doświadczeniem, nieraz bardzo smutnem, rozpoczynamy nowy etap pracy. Nie znaczy to jeszcze, byśmy wszystkie trudności mieli już poza sobą. Bynajmniej. Być może, że okres, na którego progu dzisiaj stoimy, wymagać będzie szeregu ofiar, nie mniejszych od dotychczasowych. Wprawdzie warunki gospodarcze wykazują pewną tendencję do względnej stabilizacji, co każe nam z pewnym optymizmem w przyszłość naszą spojrzeć. Ale to nie jest jeszcze istotne; istotnem jest to, żeśmy wreszcie znaleźli wspólny język, którym możemy się porozumiewać, że w trudnościach, na jakie w działalności swej natrafiamy, sprecyzowaliśmy sobie jasno cel istotny, do którego dążyć mamy, znaleźliśmy wreszcie typ kasy oszczędności najbardziej odpowiedni i najbardziej pożądany.

Zlikwidowanie pozostałości okresu organizacyjnego oraz przywrócenie normalnych warunków pracy K. K. O., przy względnej stabilizacji stosunków gospodarczych, pozwoli nam na szerszą ekspansję, na zorganizowanie działów pracy, na które, zajęci różnemi kłopotami, dotychczas pozwolić sobie nie mogliśmy. Jednym z tych działów, których potrzeba najbardziej daje się odczuwać, to zagadnienie organizacji lokalnego obrotu czekowego, z jego odpowiednikiem w formie obrotu żyrowego, pomiędzy siecią komunalnych kas oszczędności. Następnie, nawiązanie współpracy z gminnemi kasami pożyczkowo - oszczędnościowemi, przy umiejętnem pokierowaniu ich działalnością, w dużym stopniu rozszerzyłoby zasięg wpływów K. K. O., a niewątpliwie przyczyniłoby się do usprawnienia lokalnego aparatu kredytowego, co leży w interesie ogólnym. Oczywiście, konieczną byłaby tu pewna nowelizacja ustawodawstwa o gminnych kasach pożyczkowo - oszczędnościowych, które dzisiaj stało się w dużej mierze nieżyciowem. I wreszcie jedna jeszcze rzecz warta głębszego zastanowienia, to kwestja współpracy z urzędami pocztowemi w zakresie zbierania wkładów oszczędnościowych. Rozwiązanie pomyślne tych trzech zagadnień uczyniłoby z kas potężny i jednolity aparat bankowości komunalnej, wywierającej poważny wpływ na kształtowanie się krótkoterminowego rynku, wzmocniłoby poczucie solidarności objętych tą organizacją instytucyj, a wreszcie zapewniłoby naszemu klientowi maksimum udogodnień, co bezwątpienia przyczyniłoby się do dalszego spopularyzowania K. K. O. wśród najszerszych mas. To też Związek będzie usilnie dążył do realizacji tych projektów.

Zebraliśmy się dzisiaj wszyscy poraz pierwszy na zasadach nowego statutu. Zjechaliśmy się tu, aby w atmosferze wzajemnego zrozumienia omówić swoje bolączki, zaczerpnąć pewnej siły, która płynie ze świadomości, że w troskach naszych i kłopotach nie jesteśmy odosobnieni i wreszcie po to, aby wspólnie opracować plan pracy na najbliższy okres. Pracę tą niech nam ułatwią referaty, których mamy za chwilę wysłuchać, niech one ułatwią nam wyszukanie dróg właściwych, po których mamy kroczyć do raz ustalonego celu.

Ustalenie programu pracy łączy się ściśle z zagadnieniem personelnem; zdajemy sobie chyba wszyscy sprawę z tego, że najwznioślejszy i najpiękniejszy program pracy pójdzie w zapomnienie, o ile nie znajdą się ludzie chętni do jego realizowania. W początkowym okresie istnienia kas nie mieliśmy pracowników należycie przygotowanych do pracy w tego rodzaju instytucjach. Część ich przyszła do nas z instytucyj bankowych, część zaś została odkomenderowana z biur samorządowych i dużo trzeba było pracy, dużo środków i dużo czasu, aby z tych dwóch typów wyrobił się jeden pożądany typ o cechach bankowca - społecznika. I jednym z przyczynków do dzisiejszego Kongresu było właśnie zastanowienie się nad możliwością zorganizowania takiej instytucji, którąby właśnie miała rozwijać i pielęgnować dodatnie cechy pracownika kasowego, ku pożytkowi zarówno kas samych, jak też idei, w której służbie kasy pozostają.

Kończąc swoje uwagi, witam serdecznie obecnych Przedstawicieli władz nadzorczych i instytucyj, pokrewnych nam ideowo lub z nami współpracujących.

Witam wreszcie wszystkich miłych Gości naszych oraz Delegatów, życząc kasom przez nich reprezentowanym, aby Kongres dzisiejszy wypadł dla nich z jak największą korzyścią.

# Wydawać czy oszczędzać?

*(Dokończenie).*

IV.

Z tych krótkich rozważań wynika dostatecznie jasno, że tworzenie coraz to nowych kapitałów jest koniecznością, że zatem i oszczędność jest niezbędnym czynnikiem gospodarstwa społecznego. Niema więc mowy o tem, jakoby istniał dylemat między koniecznością oszczędzania dla jednostki a rzekomą szkodliwością oszczędzania dla gospodarstwa społecznego.

Pozostaje jeszcze kwestją otwartą, czy nie może zachodzić czasem wypadek nadmiernego oszczędzania lub przynajmniej użycia zbyt wielkiej części dochodu społecznego na kapitalizację, zamiast na cele konsumcyjne, ze szkodą dla spożycia? Należy tu przedewszystkiem stwierdzić, że takie sformułowanie kwestji jest błędne. Boć wbrew rozpowszechnionym jeszcze dotychczas pojęciom, na popyt wpływają nie tylko te części dochodu, które przeznacza się na zaspokojenie codziennych potrzeb życiowych, lecz również i oszczędności, o ile nie ulegają tezauryzacji. Tylko, że oszczędności te kierują się głównie bezpośrednio ku dobrom produkcyjnym oraz ku t. zw. dobrom pośredniego spożycia.

Przytem należy uwzględnić, że ograniczenie spożycia dóbr konsumcyjnych wskutek oszczędzania bywa zwykle tylko chwilowe, albowiem wzrost produkcji, spowodowany zwiększeniem inwestycyj kapitałowych, może wywołać i normalnie wywołuje potanienie produkcji, a przez to stosunkowy wzrost dochodów.

W końcu należy przypomnieć, że nadprodukcja, zjawiająca się w koncowym okresie wysokiej konjnktury i na początku okresu stagnacji, występuje najpierw i w stopniu najwyższym w dziedzinie dóbr pośredniego spożycia (żelazo, węgiel, nafta, elektryczność, maszyny i motory, materjały budowlane i t. p.), nie dotyczy natomiast dóbr konsumcyjnych, któreby przecież powinny najpierw ucierpieć pod wpływem nagłego ograniczenia konsumcji ze względów oszczędnościowych, co rzekomo jest przyczyną kryzysu. Zresztą dosadnie widzimy to na przykładzie spożycia światowego sztucznego jedwabiu i wełny, które w okresie stagnacji znacznie wzrosło, przyczem należy zaznaczyć, że konsumcja pozostałych tkanin również tylko nieznacznie się zmniejszyła.

Zresztą statystyka stwierdza, że oszczędność wykazuje wogóle małą wrażliwość na wpływy zewnętrzne i rozwija się równomiernie z rozwojem życia gospodarczego, nie wykazując szczególnych skoków. Przedewszystkiem zaś niema żadnych podstaw do twierdzenia, że w końcowym okresie wysokiej konjunktury oszczędza się dużo więcej, a zato ogranicza się konsumcję, skutkiem czego dobra konjunktura się kończy i następuje załamanie.

*Rozwój wkładów w instytucjach kredytowych w Polsce i Szwajcarji*

| Stan w końcu roku | Polska[1]) miljony zł. | Polska[1]) w %-ach | Szwajcarja[2]) miljony fr. | Szwajcarja[2]) w %-ach |
|---|---|---|---|---|
| 1926 | 1 125,4 | 100 | 9 193,1 | 100 |
| 1927 | 1 789,1 | 158 | 9 820,1 | 107 |
| 1928 | 2 486,6 | 220 | 10 769,3 | 117 |
| 1929 | 2 694,1 | 239 | 11 857,9 | 129 |
| 1930 | 2 790,1 | 248 | 12 322,7 | 134 |
| 1931 | 2 686,0 | 239 | 12 408,9 | 135 |
| 1932 | 2 724,3 | 242 | 12 498,4 | 136 |
| 1933 | 2 732,2 | 243 | — | — |

Z zestawienia tego widzimy, że okresy ożywienia gospodarczego są jednocześnie okresami wzmożonej działalności oszczędnościowej, natomiast w okresie depresji wzrost wkładów jest coraz mniejszy i w miarę przedłużania się i zaostrzania kryzysu może nastąpić wreszcie ich ubytek [3]).

Wreszcie należy zaznaczyć, że w tym przebiegu konjunktury punkt krytyczny, t. j. moment, w którym okres wysokiej konjunktury poprzez mniej lub więcej silne wstrząsy gospodarcze przechodzi w stan depresji, zbiega się prawie zawsze, jak uczy doświadczenie, z brakiem kapitału; znaczy to innemi słowy, że w tym momencie oszczędności już nie wystarczają na dalsze inwestycje.

V.

Już z tych krótkich i powierzchownych rozważań widać, że związki między oszczędnością a zmianą konjunktury nie są tego rodzaju, aby można było oszczędność uznać za przyczynę, a tembardziej za jedyną przyczynę kryzysu, jak to pragnęliby udowodnić niektórzy autorzy w związku z obecną depresją.

Zaznaczyć należy, że teoretycznie możemy sobie wyobrazić wypadek, gdzie zawiele się oszczędza a za mało wydaje na dobra konsumcyjne. Taki stan rzeczy można jednak ustalić dopiero na podstawie skutków, a prawie nigdy zgóry. Nie można również w tym celu opierać się na stopie procentowej jako na barometrze. Nawiasem mówiąc, nie jest ona regulatorem oszczędzania, lecz jedynie w połączeniu

---

1) Przegląd miesięczny Banku Gospodarstwa Krajowego, Nr. 7, Rok X. lipiec 1934 S. 13.

2) Według statystyki Szwajcarskiego Banku Narodowego.

3) W praktyce spotykamy niejednokrotnie zjawisko przeciwne. Kurczenie się w czasie kryzysu działalności niektórych działów produkcji pociąga za sobą upłynnienie kapitału, niegdyś zatrudnionego. W rezultacie możemy mieć wzrost oszczędności pieniężnych. (Przyp. Redakcji).

z szeregiem innych motywów wywiera wspólnie wpływ na oszczędność.

Niebezpieczeństwo powstania na dłuższą metę takiej dysproporcji między oszczędnością a konsumcją jest o tyle ograniczone, że wielka masa ludności nie jest w stanie w dzisiejszych warunkach zwiększyć znacznie stopnia oszczędności, o ile wogóle taka możliwość istnieje. Bowiem większa część dochodów ludności idzie na pokrycie jeżeli nie fizycznego to w każdym razie *społecznego minimum egzystencji*, a tylko drobną częścią dochodów może rozporządzać dowolnie. Lecz i ta pozostała część nie jest w całości oszczędzana, ponieważ nie dopuszcza do tego *system budzenia potrzeb*, wykształcony aż zbyt bujnie w dzisiejszem gospodarstwie, pod wpływem propagandy w jej niezliczonych formach.

Dodać również należy, że oszczędności mogą być skierowane do *błędnych inwestycyj*, czy to przez samych ciułaczy, czy przez przedsiębiorstwa, zapewniające sobie środki dzięki powściągliwej polityce dywidendowej, czy wreszcie przez banki, udzielające kredytu. Im więcej skomplikowane formy przybiera dzisiejsza gospodarka, im ściślejsze stają się związki i współzależność między poszczególnemi gospodarstwami prywatnemi i społecznemi, wreszcie im procesy produkcji od surowców do gotowych fabrykatów stają się dłuższe, tem trudniej jest rozejrzeć się w całości, poznać możliwości zbytu, a już bardzo trudno zgóry obliczyć przyszłe zdarzenia. I banki również nie są wolne od takich błędów i złudzeń.

Z powyższych względów musimy tu wreszcie potraktować z pewną rezerwą zjawisko, określane mianem *samofinansowania*, a które wywołane jest chęcią przedsiębiorstw do sztucznego zmniejszania i ukrywania zysków w celu nagromadzenia płynnych środków. A to z tego powodu, że przedsiębiorca jest więcej skłonny ryzykować, mając w ręku odpowiednie środki i łatwo przecenia możliwości swego własnego przedsiębiorstwa. Pozatem przy samofinansowaniu pozbawiony on jest tej kontroli, jaką stanowi przy zdobywaniu środków drogą podwyższenia kapitałów i publicznych emisyj stopa procentowa lub kurs emisyjny; wysokość bowiem zarówno stopy jak kursu jest do pewnego stopnia wynikiem publicznej oceny pewności planowanych nowych inwestycyj.

W ostatnich dziesiątkach lat takie błędne inwestycje szczególnie często zachodziły czy to w formie wprowadzania coraz to nowszych, doskonalszych urządzeń, czy też stosowania coraz nowszych, wydajniejszych maszyn. Skutkiem tego inwestowany dawniej kapitał nie miał czasu na całkowitą amortyzację i zwiększone koszty obsługi kapitału kompensowały z nadwyżką osiągnięte potanienie produkcji. W rezultacie mimo zwiększenia nakładów kapitału, nie osiągano często odpowiednich przychodów. Oznacza to, że t. zw. racjonalizacja jest tylko wtedy celowa z punktu widzenia społeczno - gospodarczego, jeżeli zamiana, a więc zniszczenie kapitału starego odbywa się równomiernie z tempem amortyzacji uskutecznianej z wygospodarowania większych zysków dzięki nowoinwestowanym kapitałom. Ponieważ podczas ubiegłego okresu wysokiej konjunktury często nie przestrzegano tych zasad, wprowadzana racjonalizacja kończyła się nierzadko marnotrawstwem dawniejszych oszczędności.

Obecna sytuacja gospodarcza jest w znacznej mierze wynikiem takich błędnych kalkulacyj, które musiały wywołać *hyperkapitalizację* i wynikającą z niej nadprodukcję w wielu gałęziach gospodarczych. Największa dysproporcja panuje w tych dziedzinach, w których funkcja cen jako barometr sytuacji rynkowej została najbardziej eliminowana, a więc w gałęziach, gdzie panowały zbyt wysokie, nieusprawiedliwione sytuacją rynkową ceny i płynące stąd pozorne zyski, które przyciągały zaoszczędzone kapitały. Naturalnie, w tych dziedzinach rozszerzano nadmiernie produkcję, nie bacząc na to, że z braku obniżki cen nie idzie z nią w parze wzrost dochodów realnych i siły nabywczej. Możemy stąd wyciągnąć wniosek, że w pewnych warunkach, a zwłaszcza pod wpływem sztucznych czynników, może nastąpić zmiana w dotychczasowym stosunku między tą częścią dochodu społecznego, która jest konsumowana, a tą częścią która jest zaoszczędzona, i przesunięcie to może wywołać gwałtowne zachwianie równowagi. Zaburzenia te spowodowały w czasie ostatniego kryzysu i stagnacji wielkie straty kapitału; straty, wynikające częściowo z nadprodukcji i zahamowania zbytu, częściowo zaś ze zjedzenia kapitału, co naprzykład ma miejsce przy utrzymywaniu w ruchu przedsiębiorstwa, pracującego ze stratą z powodu wysokich stałych kosztów produkcji.

Wreszcie zaznaczyć należy, że chwilowe sztuczne ożywienie konsumcji może okazać się pożyteczne. Ma to miejsce wówczas, kiedy uda się nadać pierwszy impuls gospodarstwu, znajdującemu się w stagnacji, dzięki czemu zaczyna ono się znowu ożywiać. Z poprzednich rozważań wynika, że nadprodukcja daje się odczuwać przedewszystkiem w dziedzinie dóbr *pośredniego* spożycia, dlatego ważne jest nie tyle zwiększenie popytu na dobra konsumcyjne, co raczej na te właśnie dobra produkcyjne. Zdaje się, że do utorowania drogi ożywieniu gospodarczemu nadają się przedewszystkiem t. zw. *roboty publiczne* dla zatrudnienia bezrobotnych, które przynajmniej częściowo wymagają właśnie nowych inwestycyj kapitału, mianowicie o ile chodzi o zakładanie reprodukcyjnych urządzeń. Wprawdzie, wskutek ograniczonej możności podejmowanie prawdziwie produkcyjnych robót, prowadzą one aż nazbyt często do *zużywania substancji majątkowej*, a więc do strat dla gospodarstwa społecznego. Nawet tam, gdzie wypadek ten nie zachodzi, są one możliwe tylko pod warunkiem, że oszczędności, których obecnie chcemy użyć, już zostały nagromadzone poprzednio, albo też, że finansowanie robót publicznych odbywa się drogą dyskontowania przyszłych oszczędności, które mogą jednak w przyszłości nie zaistnieć.

Jeżeli chodzi o chwilowe sztuczne ożywienie popytu na dobra ostatniego spożycia, wysuwa się czasem wychwalany dawniej w Ameryce w czasie ostatniej wysokiej konjunktury środek, o którym jednak w latach depresji prawie zupełnie ucichło, mianowicie *finansowanie konsumcji*. Oczywiście jest to środek obosieczny: sztuczne zwiększenie konsumcji w czasie wysokiej konjunktury odbija się ujemnie później na sile nabywczej ludności. Stosowanie zaś w czasie depresji systemu sprzedaży na raty, aby

przeciwdziałać zahamowaniu zbytu, stanowi również niebezpieczeństwo; bowiem jest to nic innego, jak wydawanie zgóry przyszłych dochodów, co do których niema pewności, że zaistnieją faktycznie. Pozatem w dobie depresji ryzyko finansowania zbytu rośnie do tego stopnia, że skłania raczej do zaniechania tej metody.

Pozostawałby jeszcze do omówienia jeden środek, po którym dziś tysiące ludzi spodziewa się zwiększenia siły nabywczej, a przez to ożywienia życia gospodarczego — zwiększenie obiegu pieniądza. W piśmie tem już nieraz podawano racje, które muszą skłaniać do zdecydowanego odrzucenia tego rodzaju ożywienia siły nabywczej. Dziś można z łatwością udowodnić na przykładach, potwierdzonych zdaniami nawet tych mężów stanu, którzy próbowali eksperymentu w swych krajach — że tego rodzaju nadzieje są bezpodstawne. Nie chcemy jednak nat tem dłużej się rozwodzić.

* * *

Reasumując, należy stwierdzić, że bez oszczędności nie można stworzyć wystarczającej kapitalizacji, a bez dostatecznej kapitalizacji następuje nie tylko zastój, ale upadek sił gospodarczych społeczeństwa. Bo rozwijające się gospodarstwo wymaga nie tylko zastępowania starych, ale i tworzenia nowych kapitałów. Chociaż dysproporcja, powstająca z jakichkolwiek powodów między częścią dochodu konsumowaną a oszczędzaną, powodować może chwilowe zaburzenia w poszczególnych dziedzinach produkcji, nie zmniejsza to podstawowego znaczenia oszczędności.

*C. Mettler.*

# Kongres Komunalnych Kas Oszczędności województw centralnych i wschodnich

*(Sprawozdanie).*

W dniach 7 października 1934 r. w sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy nastąpiło uroczyste otwarcie Kongresu Komunalnych Kas Oszczędności, zrzeszonych w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie, obejmującym swą działalnością teren 9-ciu województw centralnych i wschodnich.

Otwarcia Kongresu w obecności przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z p. Vice-Ministrem W. Korsakiem na czele, Ministerstwa Skarbu, Związku Związków i Związków Okręgowych K. K. O., Banków Państwowych i Komunalnych, P. K. O. oraz instytucyj i organizacyj samorządowych, dokonał Prezes Związku, p. M. Szczepkowski — naczelny dyrektor K. K. O. m. st. Warszawy, poświęcając słów kilka pamięci tragicznie zmarłego ś. p. Ministra Spraw Wewnętrznych, Generała Brygady Br. Pierackiego. Następnie p. Przes Szczepkowski w inauguracyjnem przemówieniu scharakteryzował dotychczasową działalność K. K. O. i wyniki ich pracy w zakresie zbierania drobnych kapitałów i niesienia pomocy kredytowej dla społeczeństwa. (Pełną treść referatu zamieszczamy w dzisiejszym numerze „Oszczędności").

W dalszym ciągu programu zostały wygłoszone trzy referaty, a mianowicie: 1) referat p. Zygmunta Chudzyńskiego — Komisarza K. K. O. m. Łodzi p. t. „Zagadnienie racjonalnej polityki K. K. O. oraz kwestja płynności i pewności ich aktywów", 2) referat p. posła E. Dunin - Markiewicza — Naczelnika Zarządu K. K. O. pow. Drohiczyńskiego, p. t. „Zagadnienie propagandy oszczędności" oraz 3) referat p. B. Obszyńskiego — Sekretarza Związku Związków K. K. O. p. t. „Sytuacja pracowników K. K. O. i zagadnienie ich organizacji".

Właściwa praca Kongresu przypadła na dzień następny, t. j. 8 października r. b., kiedy Kongres, podzielony na trzy Komisje, a mianowicie: a) polityki kredytowej, 2) propagandy i c) pracowniczą, mógł swobodnie rozważać nad aktualnemi zagadnieniami. W wyniku prac w Komisjach, przedłożono szereg rezolucyj, które plenum Kongresu zaaprobowało.

Najobszerniejsze rezolucje dotyczą spraw, związanych z zagadnieniem **polityki kredytowej.** W pierwszym rzędzie Kongres, w trosce, aby akcja kredytowa prowadzona przez K. K. O. była jak najbardziej zdrową i gospodarczo pożyteczną, podzielając tezy zgłoszone przez referat p. Z. Chudzyńskiego, uznaje, że *„kredyt powinien być udzielany jedynie na cele produkcyjne, przytem ma popierać te gałęzie wytwórczości i te rodzaje przedsiębiorstw (przedsiębiorstwa średniej wielkości), których rozwój z punktu widzenia gospodarki społecznej jest najbardziej wskazany. Kredyt przytem winien być udzielany na sfinalizowanie procesu wytwórczego, czyli na tak zwane ostatnie nakłady, oraz być odpowiednio tani"*.

Specjalną uwagę poświęcił Kongres *zagadnieniom kredytu rolnego,* na tle ustawodawstwa oddłużeniowego. W tej materji uchwalono obszerną rezolucję, która w streszczeniu brzmi, jak następuje:

1) „W zrozumieniu swych zadań społecznych, do których realizowania zostały powołane, Komunalne Kasy Oszczędności do swych dłużników, zwłaszcza pochodzących ze sfer rolniczych, najbardziej klęską bieżącego kryzysu dotkniętych, ustosunkowują się z pełną życzliwością i gotowe są pójść tymże dłużnikom na gospodarczo uzasadnione ułatwienia. Z tego założenia wychodząc, Kasy chętnie przystąpiły do współpracy z powołanym rok temu do życia Bankiem Akceptacyjnym w zakresie konwertowania wierzytelności rolniczych. Wprawdzie nie każdy układ konwersyjny przechodzi przez Bank Akceptacyjny; szereg Kas prowadzi akcję rozterminowania należności rolniczych w swoim własnym zakresie, na warunkach indywidualnych, nieraz pod względem terminów spłat bardziej dla dłużnika dogodnych. Nieobejmowanie tych układów oficjalną statystyką, może wywołać mylne mniemanie o rozmiarach, pro-

wadzonej przez Kasy Oszczędności akcji konwersyjnej.

2) W pracy swej nad rozterminowaniem wierzytelności rolniczych, Komunalne Kasy Oszczędności natrafiają na szereg poważnych przeszkód i trudności. Pierwszą taką trudnością jest niewłaściwe ustosunkowanie się do spraw konwersji zobowiązań ze strony samych sfer zainteresowanych, w których błędnem mniemaniu, ustawa o Banku Akceptacyjnym jest jednym z etapów na drodze do zbonifikowania, przynajmniej częściowego, zaciągniętych przez rolnictwo zobowiązań. Celem zwalczenia, szerzącej się coraz bardziej psychozy niepłacenia, celem skutecznego przeciwdziałania objawom złej woli, celem skłonienia dłużników, w ich własnym zresztą interesie, do skorzystania z oferowanych im przez Kasy ułatwień, byłoby pożądanem wyposażyć Kasy w takie uprawnienia w zakresie dochodzenia swych pretensyj, jakie obecnie posiadają Banki Państwowe oraz instytucje długoterminowego kredytu. Drugą zkolei przeszkodą jest niemożność uzyskania odpowiednich zabezpieczeń pod skonwertowaną wierzytelność. Bezwzględna większość gospodarstw rolnych na terenie województw centralnych i wschodnich nie posiada uregulowanych hipotek; to też, aby tę trudność usunąć i ułatwić rolnictwu możliwe wykorzystanie dobrodziejstw ustawy konwersyjnej, należałoby pomyśleć o wprowadzeniu w życie pewnego surogatu hipoteki, czegoś na wzór rejestru sądowego zajętych nieruchomości, z tem, że pierwszeństwo wpisu gwarantowałoby pierwszeństwo przy podziale sumy licytacyjnej.

Trzecią wreszcie przeszkodą — to zbytnia formalistyka w samej procedurze akcji konwersyjnej, którą należałoby poddać rewizji.

3) Jest rzeczą konieczną zapewnienie tym Kasom, które rozterminowały kredyty rolnicze, minimum płynności, gwarantującej im możliwość honorowania swoich własnych zobowiązań, zwłaszcza zaciągniętych wobec wkładców. Taką gwarancją winna być możność zrealizowania w każdej chwili akceptu Banku Akceptacyjnego w centralnych instytucjach kredytowych w ramach przyznanych kontyngentów redyskontowych, a w wyjątkowych wypadkach i ponad te kontyngenty.

4) Zgromadzeni na Kongresie przedstawiciele K. K. O. zasadniczo nie negują słuszności zasady powszechności układu. Nie powinno to jednak dotyczyć tych wypadków, gdzie sytuacja majątkowa dłużnika pozwala mu bez trudności i bez żadnego uszczerbku dla gospodarstwa dług swój uregulować. Nie powinna również dotyczyć tych przypadków, gdzie załatwienie formalności, związanych z zawarciem układu byłoby zbyt kosztowne, nieproporcjonalnie do sumy tymże układem objętej, a więc przy kredytach drobnych, nie przekraczających kwoty zł. 300.

5) Zebrani delegaci K. K. O. podkreślają wreszcie konieczność przeprowadzenia selekcji kredytów na dwie grupy: grupę kredytów udzielanych z własnych funduszów Kas, w dysponowaniu któremi Kasy miały formalną swobodę, oraz grupę kredytów rozprowadzonych z funduszów Banków Państwowych, a w szczególności t. zw. kredytów klęskowych, o charakterze wybitnie konsumcyjnym, gdzie Kasy raczej występowały w roli pośredników. Dwie te grupy kredytów należy traktować odmiennie i dla każdej z nich znaleźć właściwe rozwiązanie, przytem przerzucanie na Kasy pełnej odpowiedzialności za tę ostatnią grupę kredytów wydaje się dla Kas zbytnim ciężarem".

Jeśli chodzi o ustosunkowanie się do *zagadnienia kredytu rzemieślniczego*, to stanowisko Kongresu zostało jasno sprecyzowane w następującej treści uchwale:

„Zważywszy, że akcja rozprowadzenia kredytów rzemieślniczych z funduszów Banku Gospodarstwa Krajowego, ze względu na ustalone przez B. G. K. warunki, przerzucające całkowitą odpowiedzialność materjalną za tego typu kredyty na instytucje rozprowadzające, przy minimalnej marży procentowej, nie pokrywa kosztów manipulacyjnych z tą akcją związanych, abstrahując już od wynagrodzenia za ponoszone ryzyko, Kongres K. K. O. województw centralnych i wschodnich uważa za stosowne wysunąć następujące dwie możliwości rozwiązania tego problemu;

1) K. K. O. rozprowadzają te kredyty na zasadach komisu, ograniczając się, ze względu na społeczny charakter akcji do pobierania minimalnej prowizji na pokrycie kosztów własnych, nie ponosząc oczywiście żadnej odpowiedzialności z tytułu delcredere.

2) Zasobniejsze w kapitały Kasy udzielają z własnych funduszów kredyty sferom rzemieślniczym, przeznaczając na ten cel pewien odsetek dysponowanych kapitałów. Kredyty te mają być udzielane na niższe oprocentowanie przy 6-cio miesięcznym terminie spłaty. Wybór i kwalifikowanie pożyczkobiorców, ustalenie wysokości pożyczki i sposobu zabezpieczenia, należeć powinno do wyłącznej kompetencji władz Kasy, które mogą też posiłkować się ad hoc stworzonym komitetem rzeczoznawców, lub aparatem Izby Rzemieślniczych o charakterze opinjodawczym".

Zastanawiając się nad możliwościami szerszej ekspansji kredytowej, zwłaszcza, jeśli chodzi o działalność wśród sfer najbiedniejszych, które, jako nie mogące dać odpowiedniej gwarancji, są pozbawione po większej części możności korzystania z pomocy kredytowej Kas, — Kongres K. K. O., nawiązując do prototypów obecnych kas oszczędności, wypowiada się za *szerszem zastosowaniem instytucji lombardu*. I wreszcie, chcąc odpowiednio powiązać sieć oszczędnościowych instytucyj komunalnych, Kongres uważa za *konieczne wprowadzenie w życie wzajemnego honorowania między Kasami książeczek oszczędnościowych, oraz nawiązania ściślejszej współpracy z aparatem gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.*

Dalsze rezolucje idą w kierunku określenia sposobów walki ze szkodliwą dla gospodarstwa zarówno prywatnego, jak i społecznego, tezauryzacją przez **skuteczną propagandę oszczędności**. Uznano przytem za *konieczne stworzenie odpowiedniego funduszu na propagandę*, a z drugiej strony podkreślono, że koniecznym warunkiem skuteczności propagandy jest racjonalne i wzorowe prowadzenie danej instytucji, przy umiejętnem powiązaniu organizacyjnem tejże instytucji ze społeczeństwem, wśród którego

Kasa pracuje. Ludzie zaś, biorący współudział w organach Kasy, czy pracujący w niej winni być materjalnie niezależni, rekrutować się z pośród osób o dużem wyrobieniu społeczno - gospodarczem i cieszyć się powszechnem zaufaniem i poważaniem.

I właśnie stworzeniem odpowiednich warunków i takiej atmosfery organizacyjnej, w którejby ten pożądany społeczny typ działacza oszczędnościowego mógł się najlepiej kształtować, zajmuje się **trzecia grupa uchwalonych** przez Kongres **rezolucyj**. „W interesie zarówno K. K. O., jak i ich pracowników *należy jak najrychlej opracować i wprowadzić w życie jednolite przepisy służbowe i dyscyplinarne*, określające ściśle obowiązki i prawa pracowników K. K. O. *Należy stworzyć organizację*, obejmującą *wszystkich pracowników K. K. O. na terenie całego kraju*. Związek taki miałby siedzibę w Warszawie i posiadałby oddziały okręgowe w siedzibach związków K. K. O., a najmniejszą jego komórkę stanowiliby pracownicy każdej Kasy, względnie Kas, działających na terenie jednego powiatu, tworząc koło lokalne".

Kongres zakończono apelem do wszystkich K. K. O., aby celem propagandy języka polskiego, oraz polskiej tężyzny i myśli gospodarczej, jak najliczniejszy wzięły udział w Międzynarodowym Kongresie Oszczędnościowym, jaki w przyszłym roku ma się odbyć w Paryżu.

# Ze Związku Związków K. K. O.

*Zebranie Rady Związku Związków K. K. O.*

W dniu 5 października b. r. odbyło się pod przewodnictwem p. Prezesa Zdanowskiego Zebranie Rady Związku Związków K. K. O., przy udziale przedstawicieli czterech Związków Okręgowych Kas, obu Banków Komunalnych i Związku Powiatów oraz Związku Miast Polskich.

W obradach brał udział przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Najwięcej czasu zajęła sprawa ustalenia jednolitych wzorów bilansów K. K. O. Opracowaniem tych wzorów zajmowała się w dniach 3 — 4 bm. specjalna Komisja, złożona z buchalterów delegowanych przez poszczególne Związki Kas. Opracowane przez nią jednolite wzory bilansów Rada po szczegółowej dyskusji z pewnemi zmianami zaakceptowała i postanowiła przedłożyć je w Komisarjacie Bankowym Ministerstwa Skarbu dla uzgodnienia.

Przyjęty projekt, który w zasadzie pokrywa się z projektem Ministerstwa Skarbu, tem się różni głównie od schematów dotąd stosowanych, że nie wydziela w bilansie pożyczek komunalnych, dla których sporządzać się będzie osobne zestawienie, jako uzupełnienie bilansu, oraz tem, że wyodrębnia się z bilansu fundusze emerytalne Kas, przenosząc je do sum pozabilansowych oraz do specjalnych dodatkowych bilansów funduszów emerytalnych.

Następnie zajmowano się sprawą Dnia Oszczędności. Uchwalono na wniosek Związku Kas Oszczędności Królestwa Jugosławji wydać na Dzień Oszczędności wspólną odezwę, podpisaną przez Zrzeszenie Słowiańskich Kas Oszczędności, do którego — jak wiadomo — wchodzą centralne organizacje Komunalnych Kas Oszczędności Polski, Czechosłowacji i Jugosławji.

Wraz z odezwą ogłoszone będą opinje Ministrów Skarbu i Prezesów Banków Emisyjnych wszystkich trzech krajów na temat oszczędności. Na prośbę Związku Związków K. K. O. ze strony polskiej opinje te przysłać raczyli p. Minister Skarbu prof. Wł. Zawadzki oraz Prezes Banku Polskiego p. Dr. Wł. Wróblewski.

Obok spraw związanych z obchodem Dnia Oszczędności, Rada zajmowała się szczegółowo kwestjami z zakresu propagandy oszczędności, a specjalnie kwestją szkolnych kas oszczędności. Przyjęto jednolity system dla S. K. O. i postanowiono w porozumieniu z władzami szkolnemi w całym kraju go realizować.

Wreszcie zajmowano się sprawą III-go Międzynarodowego Kongresu Oszczędności, który odbędzie się w maju 1935 r. w Paryżu. Tematem obrad Kongresu będą zagadnienia następujące:

1) Kasy Oszczędności a kryzys;
2) Zabezpieczenie pożyczek hipotecznych;
3) Polityka stopy procentowej w Kasach Oszczędności;
4) Oszczędność a ubezpieczenie na życie;
5) Oszczędność szkolna.

Postanowiono przygotować szereg referatów, traktujących niektóre z powyższych zagadnień, oraz poczynić starania, aby w Kongresie delegacja Kas polskich wzięła jak najliczniejszy udział.

# Komunikaty Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie

WYBÓR CZŁONKÓW RADY ZWIĄZKU K. K. O.

Po zakończeniu obrad w pierwszym dniu Kongresu w sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy odbyły się Zebrania Wojewódzkie dla przeprowadzenia wyborów członków Rady Związku i ich zastępców. W wyniku przeprowadzonych wyborów, do Rady Związku zostali powołani:

I. z województwa Warszawskiego

a) na członków Rady Związku:

1) Witold Mystkowski — Dyrektor K. K. O. m. Włocławka;

2) Bolesław Chomicz — Dyrektor K. K. O. pow. Warszawskiego;

3) Karol Poskoczym — Dyrektor K. K. O. pow. Płońskiego;

b) na zastępców członków Rady:

1) Artur Pieńkiewicz — Dyrektor K. K. O. pow. Mławskiego;

2) Edmund Kazimirski — Dyrektor K. K. O. pow. Błońskiego w Grodzisku Maz.;

3) Władysław Gruszczyński — Vicedyrektor K. K. O. pow. Warszawskiego.

II. z województwa Łódzkiego

a) na członków Rady Związku:

1) Zygmunt Chudzyński — Komisarz K. K. O. m. Łodzi,

2) Aleksander Ulrych — Naczelnik Zarządu K. K. O. m. Kalisza,

3) Józef Roziecki — Dyrektor K. K. O. pow. Piotrkowskiego;

b) na zastępców członków Rady:

1) Eugenjusz Bartosik — Dyrektor K. K. O. pow. Konińskiego,

2) Zygmunt Kolczyński — Dyrektor K. K. O. pow. Sieradzkiego,

3) Józef Majeran — Dyrektor K. K. O. pow. Tureckiego.

III. Z województwa Kieleckiego

a) na członków Rady Związku:

1) Wacław Kobyłecki — Dyrektor K. K. O. pow. Częstochowskiego,

2) Tadeusz Hajnrych — Dyrektor K. K. O. pow. Sandomierskiego,

3) Eugenjusz Lewicki—Dyrektor K. K. O. pow. Miechowskiego;

b) na zastępców członków Rady:

1) Otton Tomaszewski — Dyrektor K. K. O. pow. Iłżeckiego,

2) Lucjusz Knichowiecki — Dyrektor K. K. O. pow. Kieleckiego,

3) Wacław Ziembiński — Dyrektor K. K. O. pow. Koneckiego.

IV. z województwa Lubelskiego

a) na członków Rady Związku:

1) Andrzej Bonikowski — Dyrektor K. K. O. pow. Bialskiego,

2) Władysław Malinowski — Dyrektor K. K. O. pow. Hrubieszowskiego,

3) Tomasz Fidala — Dyrektor K. K. O. pow. Zamojskiego;

b) na zastępców członków Rady:

1) Stanisław Ryżukiewicz — Dyrektor K. K. O. pow. Radzyńskiego,

2) Jan Rykowski — Dyrektor K. K. O. Związku Międzykomunalnego w Siedlcach.

3) Włodzimierz Maślik — Dyrektor K. K. O. pow. Łukowskiego.

V. z województwa Białostockiego

a) na członków Rady Związku:

1) Czesław Modzelewski — Dyrektor K. K. O. pow. Ostrołęckiego,

2) Ludwik Wysocki — Dyrektor K. K. O. pow. Białostockiego;

b) na zastępców członków Rady:

1) Mieczysław Niedzielski — Dyrektor K. K. O. pow. Bielskiego,

2) Bronisław Nosowicz — Dyrektor K. K. O. pow. Szczuczyńskiego w Grajewie.

VI. z województwa Wileńskiego

a) na członków Rady Związku:

1) Anatol Fried — Dyrektor K. K. O. m. Wilna,

2) Adam Pietraszko — Naczelnik Zarządu K. K. O. pow. Mołodeczańskiego;

b) na zastępców członków Rady:

1) Alfons Jozanis — Naczelnik Zarządu K. K. O. pow. Brasławskiego,

2) Wiktor Werakso — Dyrektor K. K. O. pow. Dziśnieńskiego w Głębokiem.

VII. z województwa Nowogródzkiego:

a) na członka Rady Kasy:

Ludwik Majcher — Dyrektor K. K. O. pow. Nowogródzkiego;

b) na zastępcę członka Rady:

Mikołaj Wajman — Dyrektor K. K. O. pow. Wołożyńskiego.

VIII. z województwa Poleskiego:

a) na członka Rady Związku:

Edward Dunin-Markiewicz — Naczelnik Zarządu K. K. O. pow. Drohiczyńskiego;

b) na zastępcę członka Rady:

Izydor Paradowski — Naczelnik Zarządu K. K. O. pow. Brzeskiego.

IX. z województwa Wołyńskiego:

a) na członka Rady Związku:

Ignacy Puławski — Przewodniczący Rady K. K. O. pow. Krzemienieckiego;

b) na zastępcę członka Rady:

Feliks Turczyński — Dyrektor K. K. O. pow. Rówieńskiego.

Pozatem zgodnie z przepisami statutu Związku trzech delegatów do Rady Związku i tyluż zastępców ma w najbliższym czasie wybrać Rada K. K. O. m. st. Warszawy.

## KURS INSTRUKCYJNY DLA PRACOWNIKÓW K. K. O.

Bezpośrednio po Kongresie, a mianowicie w dniu 9 października r. b., rozpoczął się VI-ty z rzędu kurs instrukcyjny dla pracowników K. K. O., który trwał do dnia 22 października r. b. włącznie. Kurs odbył się przy udziale 29 słuchaczów, w tem 13 dyrektorów. Program kursu został utrzymany w ramach kursów poprzednich, z uwzględnieniem najnowszego ustawodawstwa cywilnego i gospodarczego oraz z dostosowaniem do potrzeb i zagadnień chwili bieżącej. W toku trwania kursu zorganizowano wycieczki do obu kas stołecznych oraz do lombardu miejskiego, gdzie uczestnicy kursu, korzystając z uprzejmości dyrekcji i personelu, mieli możność zapoznać się z organizacją i metodami pracy tychże instytucyj. Zwiedzili również uczestnicy kursu jedną z Kas podstołecznych, a mianowicie K. K. O. pow. Błońskiego w Grodzisku, gdzie byli nader gościnnie podejmowani herbatką, za co czujemy się w miłym obowiązku złożyć organom tej Kasy i Dyrekcji wyrazy podziękowania.

## DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI.

W dniu 23 października r. b. Biuro Związku rozesłało do zrzeszonych Kas okólnik (Nr. 28) treści następującej:

„Zbliża się dzień 31 października, obchodzony

przez cały niemal świat kulturalny, jako „Międzynarodowy Dzień Oszczędności“.

„Międzynarodowy Dzień Oszczędności“ z jednej strony jest manifestacją zdrowej myśli gospodarczej, a z drugiej tym momentem, w którym powinny się koncentrować wysiłki Kas Oszczędności w kierunku krzewienia zmysłu przezorności i propagandy kapitalizacji, będącej pierwszorzędnym czynnikiem postępu gospodarczego zarówno jednostki, jak i społeczeństwa.

To też spodziewamy się, że jak co roku, tak i obecnie wszystkie Kasy dołożą starań, aby tegoroczny obchód „Dnia Oszczędności“ wypadł jaknajbardziej uroczyście. W tym celu winny Kasy uaktywnić stałe Komitety Propagandy Oszczędności, zorganizowane na zasadach opracowanego przy udziale n/Związku regulaminu, który opublikowaliśmy w Nr. 10 czasopisma „Oszczędność“ z r. bież. W programie obchodu „Dnia Oszczędności“, poczesne miejsce powinny zająć pogadanki, referaty czy wieczory dyskusyjne, poruszające problem kapitalizacji, przytem szczególną uwagę zwrócić należy na młodzież szkolną. Warunkiem koniecznym należytego przygotowania obchodu „Dnia Oszczędności“ jest rozciągnięcie akcji Komitetu Propagandy na cały powiat przy pomocy urzędów gminnych, gminnych placówek społecznych, duchowieństwa i nauczycielstwa. Bardzo pożądane są konkursy we wszystkich szkołach na wypracowania na tematy oszczędnościowe lub na plakaty z nagrodami, które Kasy wyznaczą w postaci książeczek oszczędnościowych z warunkowym wkładem zawiązkowym.

Niezależnie od akcji, prowadzonej przez miejscowy Komitet Propagandy, każda Kasa winna w dniu tym udekorować odpowiednio swój lokal zielenią i flagami o barwach narodowych, zaopatrzyć się w niezbędne materjały propagandowe, zająć się rozlepianiem plakatów oszczędnościowych i t. p. Jest przytem rzeczą wielce pożądaną, aby w „Dniu Oszczędności“ biura Kasy dla działu wkładów były czynne przez cały dzień, o czem należy zawczasu podać do publicznej wiadomości“.

# Kronika ustawodawcza i sądowa

## WAŻNIEJSZE USTAWY I ROZPORZĄDZENIA

ogłoszone w Dzienniku Ustaw w miesiącu wrześniu 1934 r.

Dz. Ust. Nr. 79,

poz. 740. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 22.VIII.1934 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, Sprawiedliwości oraz Przemysłu i Handlu w sprawie określenia, jakie gospodarstwo rolne uważa się za prowadzone w większym rozmiarze.

Dz. Ust. Nr. 80,

poz. 742. Ustawa z dn. 15.III.1934 o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej;

poz. 743. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 12.VI.1934 w sprawie zmiany przepisów o zakresie działania władz administracji ogólnej.

Dz. Ust. Nr. 81,

**poz. 746. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 4.XI. 1934 w sprawie wypuszczenia serji II pożyczki budowlanej.**

Dz. Ust. Nr. 83,

**poz. 757. Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości z dn. 28.VIII.1934 w sprawie wykonania ustawy z dn. 23.V.1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym, zmienionej i uzupełnionej rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 11.I.1928 r., z dn. 29.XI.1930 r. i ustawą z dn. 17.III.1933 r.**

Dz. Ust. Nr. 84,

poz. 760. Rozporządzenie M-ra Spraw Wewnętrznych z dn. 18.IX.1934 r. w sprawie regulaminu wyborczego do rad gromadzkich na obszarze województw krakowskiego, lwowskiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Dz. Ust. Nr. 85,

**poz. 765. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24.IX.1934 r. o odpowiedzialności solidarnej za naruszenie przepisów podatkowych;**

poz. 766. Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dn. 3.IX.1934 r. o uprawnieniach do otrzymania kwatery stałej, przejściowej lub nagłej przez formacje i osoby wojskowe oraz osoby cywilne, pracujące w wojsku na stanowisku etatowem;

poz. 767. Rozporządzenie M-ra Spraw Wojskowych z dn. 3.IX.1934 w sprawie wykonania art. 48 i 49 ustawy z dn. 15.VII.1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju;

**poz. 769. Rozporządzenie M-ra Skarbu z dn. 14.IX.1934 w sprawie wykonania ustawy o państwowym podatku dochodowym;**

**poz. 770. Rozporządzenie M-ra Skarbu z dn. 14.IX.1934 w sprawie wykonania ustawy z dn. 15.VII.1925 r. o państwowym podatku przemysłowym;**

**poz. 771. Rozporządzenie M-ra Skarbu z dn. 14.IX.1934 r. w sprawie wykonania Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17.VI.1934 r. o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich;**

**poz. 772. Rozporządzenie M-ra Skarbu z dn. 14.IX.1934 r. w sprawie wykonania ustawy z dn. 2.VIII.1926 r. o podatku od lokali;**

poz. 773. Rozporządzenie M-ra Skarbu z dn. 14.IX.1934 w sprawie wykonania ustawy o nadzwyczajnym podatku od niektórych zajęć zawodowych;

poz. 774. Rozporządzenie M-ra Skarbu z dn. 14.IX.1934 o obliczeniu i poborze podatku od energji elektrycznej;

poz. 775. Rozporządzenie M-ra Skarbu z dn. 14.IX.1934 w sprawie wykonania ustawy z dn. 17.XII.1934 o państwowym podatku od energji elektrycznej.

Dz. Ust. Nr. 86,

poz. 776. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24.IX.1934 r. — **Prawo o postępowaniu wywłaszczeniowem;**

poz. 777. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24.IX.1934 **o wywłaszczeniu na cele kolejowe;**

poz. 778. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24.IX.1934 **o tymczasowych organach ustroju gminy m. st. Warszawy;**

poz. 780. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24.IX.1934 o zniesieniu Państwowego Funduszu Kredytowego, Państwowego Funduszu Gospodarczego i Funduszu na przedterminową spłatę długów państwowych;

poz. 781. Rozporządzenie Prez. Rzecz. z dn. z dn. 24.IX. 1934 o przejęciu świadczeń niemieckiego ubezpieczenia społecznego przez polskie zakłady ubezpieczeń społecznych;

**poz. 782. Rozporządzenie Prez. Rzecz. z dn. 24.IX.1934 o wypuszczeniu państwowej renty wieczystej;**

poz. 783. Rozporządzenie Prezyd. Rzecz. z dn. 24.IX. 1934 r. o wojskowej służbie pomocniczej;

**poz. 788. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 27.IX 1934 r. o przedłużeniu poboru 10% dodatku do państwowego podatku gruntowego i przemysłowego.**

**Państwowa renta wieczysta.**

W Nr. 86 Dziennika Ustaw R. P. poz. 782 ukazało się rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 24 września 1934 r. o wypuszczeniu państwowej renty wieczystej. Rozporządzenie upoważnia Ministra Skarbu do wypuszczania w serjach 5% państwowej renty wieczystej. Granicę emisyj określa rozporządzenie na 200.000.000 złotych. W 5% państwowej rencie wieczystej mogą być lokowane fundusze instytucyj i osób prawnych prawa publicznego. Instytucje te i osoby prawne wskaże Minister Skarbu. 5% państwowa renta wieczysta zabezpieczona będzie całym majątkiem Państwa, ruchomym i nieruchomym. Szczegółowe warunki emisyjne, jako to: wysokość odcinków, termin emisyj poszczególnych seryj, terminy płatności kuponów, warunki dokonywania wpłat za obligacje oraz sposób i termin wydawania obligacyj 5% państwowej renty wieczystej, ustalone będą w osobnem rozporządzeniu Ministra Skarbu.

# Kronika Krajowa

**Nowe prawo o K. K. O.**

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 12 października r. b. został uchwalony projekt nowego prawa o Komunalnych Kasach Oszczędności. Projekt ten został opracowany przez Ministerstwo Skarbu w lecie r. b. i ostatnio uzgodninoy między Ministerstwami nadzorczemi K. K. O.

Projekt nowego prawa, który wprowadza szereg zasadniczych zmian w dotychczasowej organizacji Kas Komunalnych, zostanie — jak słychać — w najbliższych dniach ogłoszony w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. W następnym numerze „Oszczędności" zamieścimy omówienie tych zmian, jakie w stosunku do obowiązującego stanu prawnego — wprowadza nowe prawo o K. K. O.

**Program obchodu „Dnia Oszczędności" (31.X.1934 roku), ustalony przez Centralny Komitet Oszczędnościowy R. P.**

1. **Audycja radjowa** o godz. 18.15.

a) nadanie pieśni o oszczędności na 1934 r. z płyty, nadesłanej przez Związek Francuskich Kas Oszczędności,

b) przemówienie Prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. D-ra Henryka Grubera,

c) odśpiewanie polskiej pieśni o oszczędności przez chór.

2. Zorganizowanie okolicznościowych pogadanek w szkołach, odczytów dla wojska, K.O.P.'u i Straży Granicznej, oraz specjalnych akademij oszczędnościowych.

3. Wydanie przez Centralny Komitet Oszczędnościowy R. P. odezwy do obywateli.

4. Wydanie specjalnego numeru „Przeglądu Oszczędnościowego", z okazji „Dnia Oszczędności".

5. Rozlepienie plakatów z odezwą na ulicach miast i w lokalach instytucyj oszczędnościowych, państwowych i samorządowych, oraz w urzędach pocztowych i na stacjach kolejowych.

6. Przyozdobienie lokali instytucyj oszczędnościowych flagami państwowemi, zielenią, kwiatami i t. p.

**Rozwój działalności K. K. O. pow. Warszawskiego.**

Założona przed sześciu laty — jako Instytucja o cechach użyteczności publicznej i pupilarnej gwarancji funduszów lokowanych (vide Dekret p. Prezyd. Rzplitej z dn. 13.IV.1927 r.) — Komunalna Kasa Oszczędności (K. K. O.) pow. Warszawskiego osiągnęła — pomimo panującego kryzysu — pokaźne wyniki swej działalności.

O rozwoju tym świadczy cyfrowo wzrost:

| | wkładów i lokat | oraz liczba wkładców |
|---|---|---|
| 1/I.1929 r. — | zł. 229.630 | 360 |
| „ 30 r. — | „ 2.111.367 | 1.763 |
| „ 31 r. — | „ 7.409.697 | 5.966 |
| 1/I.1932 r. — | „ 10.990.673 | 16.013 |
| „ 33 r. — | „ 13.280.271 | 20.309 |
| „ 34 r. — | „ 16.536.553 | 23.928 |
| 1/VII.34 r. — | „ 18.516.397 | 25.679 |
| 31/IX. 34 r. — | „ 19.600.000 | 26.287 |



Gmach własny K. K. O. (ul. Zgoda Nr. 7).

Kwota procentów, wypłacona wkładcom względnie im dopisana do lokat za okres 6-letni, przekracza sumę zł. 3.700.000.—.

Suma obrotów rocznych K. K. O. sięga 100 miljonów zł. Rozciągając działalność na teren podstołeczny (5 miast i 26 gmin podstołecznych, stanowiących zarazem Związek Poręczający tej Instytucji), udziela K. K. O. stałej pomocy kredytowej mieszkańcom osiedli podstołecznych.

Rozwój rzemiosł, popieranie inwestycyj w gospodarstwach drobnych, zakładanie sadów i zakup inwentarza, wreszcie budowa i rozbudowa wsi i letnisk — znalazły ze strony K. K. O. gorliwego orędownika.

Rozmiar akcji kredytowej K. K. O. w okresie ubiegłego sześciolecia ilustruje fakt udzielenia 22.985 osobom pożyczek (zabezpieczonych materjalnie), na ogólną kwotę zł. 43.024.316, z saldem na 1.VII. bież. r. zł. 13.675.997.—.

Rozbudowa osiedli i udostępnienie wogóle ludności taniego a bezpośredniego kredytu z K. K. O. łagodziły tą drogą kryzys gospodarczy, gdy się zważy tylko, że na cele budowlane przeznaczyła w tym okresie K. K. O. kwotę zgórą 12.600.000 zł. pożyczek.

Ugruntowany rozwój K. K. O. — przy licznym zespole obsługiwanej codziennie klijenteli (ponad pół tysiąca osób) — stwarzał konieczność posiadania siedziby własnej. Cel ten osiągnięto przez nabycie przed rokiem gmachu po Banku Przemysłowców (przy ul. Zgoda Nr. 7, róg ul. Złotej) wraz z całkowitem urządzeniem i skarbcami.

Za sprawdzian zaufania, jakiem darzy społeczeństwo nowopowstałą Instytucję użyteczności publicznej, służyć może fakt, jak to uwidacznia tabela powyższa, stałego wzrostu wkładów i lokat.

Drukarnia Samorządowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa, ul. Dobra Nr. 28.